

CORPUS CAESARIANUM



Wojna Hiszpańska

Edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl

Mail: historian@z.pl



MMIV ®

Tłumaczenie i opracowanie:

- Eugeniusz Konik
- Wanda Nowosielska

Wstęp

Afrykańska kampania Cezara przeciw pompejańczykom znalazła swoje zakończenie w bitwie pod Tapsus, ale sama wojna z nimi miała się ciągnąć dalej, jak to pokazała już najbliższa przyszłość. Wprawdzie trzon armii przeciwników Cezara został rozgromiony, podobnie jak i wojsko ich głównego sprzymierzeńca, numidyjskiego króla Juby, który — po stracie wszystkiego razem z królestwem — popełnił samobójstwo. Życie straciła bądź na polu bitwy, bądź przez samobójstwo także większość wodzów pompejańskich. Zabici zostali Afraniusz, Faustus Sulla i Konsydusz, samobójstwo popełnili Katon, Scypion i Petrejusz. Wśród ocalałych znaleźli się Warus, Labienus oraz obaj synowie Gnejusza Pompejusza. Jedyłą szansę widzieli oni w ucieczce do Hiszpanii. Mogli bowiem dokonać tutaj przegrupowania sił, uzupełnić straty w ludziach i sprzęcie i przystąpić do dalszej walki z Cezarem. Nie mieli jednak dostatecznie dużo czasu na złapanie oddechu, ponieważ w niespełna dziewięć miesięcy po swym zwycięstwie pod Tapsus Cezar zjawił się w Hiszpanii, by ostatecznie się z nimi rozprawić.

Wcześniej Cezar nie mógł przystąpić do ostatecznej likwidacji pompejańczyków, ponieważ musiał rozwiązać i załatwić wiele spraw zarówno natury militarnej, jak i politycznej. Pierwsze dwa miesiące po zwycięstwie pod Tapsus musiał poświęcić na likwidację resztek pompejańskich punktów oporu w Afryce, następnie zajął się poprawą swoich finansów przez ściąganie wysokich grzywien nakładanych na te miasta i wsie afrykańskie, które aktywnie stały po stronie pompejańczyków, i wreszcie dokonał istotnych dla niego zmian organizacyjno-administracyjnych w prowincji Afryce i w sąsiadujących z nią krajach.

Kiedy w lipcu 46 r. p.n.e. powrócił do Rzymu, sytuacja społeczno-polityczna w stolicy układała się na pozór znacznie korzystniej niż za jego poprzedniego tutaj pobytu. Spadały teraz na niego zaszczyty i urzędy, jak dyktatura po raz trzeci i po raz czwarty, a także konsulat na następny rok, i jednocześnie pełnego rozmachu nabrały przygotowania do przyznanych mu tryumfów, stale dotąd odkładanych. Z niespotykanym dotychczas przepychem święcił od 22 września do 2 października 46 r. czterokrotny tryumf jednorazowo, mianowicie za zwycięstwo nad Galią, nad Egiptem, nad Pontem i nad Afryką.

Tymczasem jednak zaczęły napływać niepokojące wieści z Hiszpanii Dalszej. Od czasu wspaniałego zwycięstwa Cezara w 49 r. pod Ilerdą, znalazło się wiele powodów, by uległo ono przyćmieniu, a w pamięci miejscowej ludności odżyły dawne sukcesy militarne Pompejusza na tym półwyspie oraz chętnie przez niego okazywane dowody uznania i wdzięczności za pomoc, którą otrzymał podczas prowadzonych tu działań wojennych przeciw Sertoriusowi.

Jednym z powodów rosnącej niechęci miejscowej ludności do Cezara były niczym nieskrepowane zdzierstwa jego namiestnika, Kwintusa Kassjusza Longinusa, które do tego stopnia dokuczyły tej ludności, że dwukrotnie doszło do zamachu na niego, a dwa legiony miejscowe zbuntowały się i przeszły na stronę przeciwników Cezara; wypędziły one przysłanego na miejsce Kassjusza nowego namiestnika, Treboniusza, a na swoich dowódców wybrały Skapulę i Aponiusza. W tej sytuacji, gdy starszy syn Pompejusza Gnejusz Pompejusz wylądował jesienią 46 r. w Hiszpanii Dalszej, owe zbuntowane legiony ogłosiły go swoim wodzem. Do Hiszpanii zbiegł po klęsce pod Tapsus młodszy syn Pompejusza Sekstus Pompejusz oraz Labienus i Warus z niedobitkami rozgromionych wojsk pompejańskich. W Hiszpanii dołączyły do nich oddziały nowo sformowane z tych żołnierzy Afraniusza i Petrejusza, których Cezar po zwycięstwie pod Ilerdą w 49 r. puścił wolno do domów.

W taki sposób Gnejusz Pompejusz zdołał pod koniec 46 r. zgromadzić pod swoimi rozkazami trzynaście legionów, z których jednak tylko cztery przedstawiały istotną wartość bojową. Chociaż dotychczasowa działalność wojskowa wyraźnie wskazywała, że Gnejusz Pompejusz nie ma odpowiednich predyspozycji na naczelnego wodza, to jednak mógł liczyć na rozgłos i przyciągającą siłę imienia swego ojca oraz na wojskowy talent i doświadczenie podległego mu Labienusa. Ten ostatni, mimo usilnych starań, nie mógł przekroczyć jednak zbyt wysokiego dla niego progu dowódców pierwszej rangi; było tak pod Cezarem w Galii i nic się pod tym względem nie zmieniło po jego przejściu na stronę Gnejusza Pompejusza Wielkiego.

Cezar bardzo dokładnie i z niepokojem śledził niepomyślnie dla niego rozwijającą się sytuację w Hiszpanii. Dlatego wyprawił do Hiszpanii Dalszej Dydiusza z flotą, Pediusza i Fabiusza zasilił początkowo oddziałami z Sardynii, a kiedy to okazało się niewystarczające, wysłał im nowe posiłki. Nie mógł jednak przeszkodzić temu, by Betyka niemal w całości przyłączyła się do pompejańczyków; nieliczne miejscowości, jak np. Ulija, które dochowały mu wierności, były zbyt słabe i same niecierpliwie wyczekiwały pomocy.

Z tych powodów w pierwszych dniach listopada 46 r. Cezar opuścił Rzym i pośpieszył do Hiszpanii Dalszej na czele ośmiu legionów i ośmiu tysięcy jezdnych. Przystępował do ostatniej kampanii w tej wojnie, kampanii, która okazała się o wiele cięższa dla niego, niż mógł się tego spodziewać, i nie mniej krwawa od wszystkich dotychczasowych.

Wprawdzie monografii nieznanego autora o wojnie hiszpańskiej stawia się wiele zarzutów, gdy chodzi o stronę literacką i gramatyczną, ale wszystkie pod tym względem niedociągnięcia, tak rażące filologów, rekompensuje nieocenionej wprost wartości jej treść, za którą bardzo wdzięczni jej autorowi są historycy; bez tej monografii nasza wiedza historyczna o tym ostatnim etapie wojny domowej na terytorium Hiszpanii byłaby niezmiernie uboga.

Szczerliwym trafem dziełko to, mimo bardzo złego stanu zachowania, dotrwało do naszych czasów, a treść jego przedstawia się następująco:

Gnejusz Pompejusz (młodszy) w Hiszpanii (rozdz. 1)

Cezar przybywa do Hiszpanii (rozdz. 2)

Cezar rozpoczyna działania bojowe (rozdz. 3-5)

Cezar udziela pomocy Ulii — rusza na Kordubę odciążając w ten sposób Ulię — przekracza Betys po pontonowym moście — nierozstrzygnięta bitwa na południe od Ulii.

Oblężenie Ategui (rozdz. 6-19)

Gnejusz Pompejusz zakłada obóz na południe od rzeki Salsum — opis jego sił zbrojnych i warunków terenowych — potyczka koło Castra Postumiana — odparty wypad ategueńczyków — propozycja pokojowa odrzucona — Gnejusz Pompejusz stacza pomyślną potyczkę na północ od Salsum — odwet spieszonej konnicy Cezara — barbarzyńskie zachowanie się garnizonu Gnejusza Pompejusza — ponowny wypad z miasta odparty — Tulliusz i Katon proponują warunki, które Cezar odrzuca — dalsza krwawa walka wokół Ategui — kapitulacja Ategui 19 lutego 45 r.

Działania bojowe w rejonie Ukubis (rozdz. 20-26)

Gnejusz Pompejusz nakazuje rzeź zwolenników Cezara w Ukubis — tarcia polityczne w Ursao — wypad w pobliżu rzeki Salsum — brawura dwóch centurionów Cezara — bitwa na wyniosłym terenie w pobliżu Sorykarii — Gnejusz Pompejusz wyparty — pojedynek pomiędzy Turpionem a Nigrem — oznaki niezadowolenia w wojsku Gnejusza Pompejusza.

Działania bojowe koło Mundy (rozdz. 27-31)

Obydwa wojska ruszają w kierunku południowym — Cezar uderza na Wentypo — Gnejusz Pompejusz puszcza z dymem Karrukę — zajmuje pozycje przed murami Mundy — opis terenu — Gnejusz Pompejusz stosuje taktykę obrony na wysoko położonych pozycjach — Cezar przystępuje do natarcia —

zażarty bój — X legion Cezara zaczyna wypierać nieprzyjaciela — klęska pompejańczyków — ogólna suma strat po obu stronach.

Zakończenie wojny domowej (rozd. 32-42)

Niedobitki pompejańczyków zamknięte przez Cezara w Mundzie — Gnejusz Pompejusz ucieka do Kartei — Cezar przybywa pod Kordubę — bunt w mieście przyspiesza jego zdobycie — Cezar rusza do Hispalis — Filon wznawia opór i dokonuje ostatniego wypadu — Hispalis pada — Gnejusz Pompejusz ranny podczas bitwy pod Karteją — Pompejusz ucieka morzem ścigany przez Dydiusza — flota Pompejusza zostaje zniszczona — Pompejusz dostaje się do niewoli i zostaje zabity, a głowę jego przyniesiono do Hispalis — Dydiusz wpada w zasadzkę i zostaje zabity — Fabiusz zmusza Mundę do poddania się — Ursao zostaje osaczone — Cezar powraca do Hispalis — Cezar zwołuje zgromadzenie, na którym oskarża ludność o niewdzięczność przez popieranie Gnejusza Pompejusza.

Gnejusz Pompejusz (młodszy) w Hiszpanii

1 G d y Farnaces¹ został rozgromiony, a Afryka² zdobyta, ci, którzy wyszli cało z tych klęsk³, zbiegli do młodego Gnejusza Pompejusza⁴, który wylądował na Balearach⁵, a następnie zawładnął Hiszpanią Dalszą⁶. Podczas gdy Cezara zatrzymywały w Italii wyprawiane przez niego igrzyska⁷, pompejańczycy zgromadzili wielkie siły zbrojne⁸, natomiast wojsko Cezara nie rozrastało się. W dodatku Pompejusz, aby łatwiej mógł zgromadzić przeciw niemu armię, szukał opieki⁹ u każdego poszczególnego plemienia. Tak więc na czele dość znacznego liczebnie wojska, zebranego częściowo prośbami, a częściowo groźbami, zaczął pustoszyć prowincję. W tej sytuacji niektóre miasta dobrowolnie dostarczały mu posiłki, a inne — przeciwnie — zamykały przed nim bramy. Jeśli jakieś miasto spośród nich wziął siłą, a w tym mieście znalazł się obywatel, choćby nawet bardzo zasłużony wobec Gnejusza Pompejusza¹⁰, to ze względu na wielkość jego zasobów pieniężnych wytaczano mu jakąkolwiek sprawę¹¹, aby po sprzątnięciu go mógł z tych pieniędzy hojnie obdarowywać swoich rozbójników¹². Tak więc korzyści, które uzyskano na nieprzyjaciela, tylko nielicznym przypadły w udziale. Im bardziej prowincja była uciskana, tym pokaźniej pomnażały się ich bogactwa. Dlatego przeciwnie Pompejuszowi miasta często wyprawiały do Italii poselstwa domagając się dla siebie posiłków.

Cezar przybywa do Hiszpanii

2 Kiedy Gajusz Cezar, trzykrotny dyktator¹³, wyznaczony na dyktatora¹⁴ po raz czwarty, załatwił przed swoim wyjazdem¹⁵ wiele spraw i z błyskawiczną szybkością¹⁶ zjawił się w Hiszpanii¹⁷, aby zakończyć wojnę, wyszli mu naprzeciw posłowie tych kordubeńczyków, którzy odpadli od Gnejusza Pompejusza. Od nich dowiedział się, że mógłby nocną porą wziąć miasto Kordubę i przez zaskoczenie przeciwników zawładnąć swoją prowincją¹⁸. Opowiedzieli też, że jednocześnie przechwycono gońców, którzy rozmieszczeni przez Gnejusza Pompejusza w różnych miejscach mieli go powiadomić o przybyciu Cezara, a oprócz tego dostarczyli wielu wiarygodnych danych. Pod wpływem tych wiadomości dał znać o swoim przybyciu Kwintusowi Pediuszowi¹⁹ i Kwintusowi Fabiuszowi Maksumusowi²⁰, których jako legatów postawił na czele wojska²¹, i zażądał, by jego ochronę stanowiła pochodząca z tej prowincji konnica²². Zjawił się jednak u nich szybciej, niż się oni sami spodziewali i dlatego nie otrzymał, jak sobie tego życzył, konnicy jako ochrony²³.

Cezar rozpoczyna działania bojowe

3 W tym czasie brat Gnejusza, Sekstus Pompejusz, na czele swojej załogi trzymał Kordubę, która jest uważana za główne miasto²⁴ tej prowincji²⁵. Natomiast sam młody Gnejusz Pompejusz oblegał miasto Ulię²⁶ i od kilku już miesięcy był tam zajęty. Na wiadomość o przybyciu Cezara posłowie z tego miasta, w tajemnicy przed strażami Gnejusza Pompejusza, dostali się do Cezara i zaczęli go prosić, aby jak najrychlej przysłał im pomoc²⁷. Ponieważ Cezar pamiętał, że miasto owo niejednokrotnie bardzo dobrze zasłużyło się ludowi rzymskiemu, natychmiast rozkazał wyruszyć o drugiej straży nocnej²⁸ sześciu kohortom oraz takiej samej liczbie jeźdźców. Na ich czele postawił Lucjusza Wibiusza Pacjekusa²⁹, człowieka uzdolnionego³⁰ i dobrze znającego tę prowincję. W tym samym czasie, gdy Pacjekus zbliżył się ku strażom Gnejusza Pompejusza, rozpetęła się gwałtowna burza; wskutek silnej nawałnicy zaległy na ich drodze takie ciemności, że każdy z jego żołnierzy zaledwie mógł rozpoznać swego sąsiada. Ta niedogodność przyniosła im ogromny pożytek. Kiedy więc podeszli do tego miejsca³¹, Pacjekus rozkazał wsiąść po dwu³² na każdego konia i przez posterunki przeciwników pośpieszyli wprost do miasta. I byli już w samym środku tych posterunków, kiedy padło pytanie kim są³³, wówczas któryś z naszych odpowiedział, aby milczał i nic nie mówił, teraz bowiem usiłują zbliżyć się do murów, aby owładnąć miastem, Strażnikom zaś częściowo burza przeszkodziła w zachowaniu czujności,

a częściowo ich zastraszyła owa odpowiedź. Gdy nasi zbliżyli się do bramy, zostali na umówiony znak wpuszczeni przez mieszczan. Piechurzy rozmieszczeni w różnych punktach miasta pozostali tam w gotowości bojowej, natomiast jeźdźcy podniósłszy krzyk zrobili wypad na obóz przeciwników. Ci nie spodziewali się ataku, a teraz gdy nastąpił, bardzo wielu nieprzyjacielskich żołnierzy znajdujących się w obozie uznało się niemal za wziętych do niewoli.

4 Po wysłaniu pomocy do Ulii, Cezar, aby odciągnąć Pompejusza od jej oblegania, podążył do Korduby i podczas marszu wyprawił przodem razem z konnicą ciężkozbrojnych piechurów. Skoro tylko znaleźli się w pobliżu miasta, wsiedli na konie obok jeźdźców, czego nikt spośród kordubeńczyków nie zdołał zauważyć. A gdy już blisko podjechali, z miasta wypadło mrowie kordubeńczyków, aby zniszczyć tę konnicę. Wtedy opancerzeni piechurzy, o których napisaliśmy, zeskoczyli z koni i sprawili przeciwnikom taką krwawą łaźnię, że z nieprzebranej ich masy tylko nieliczni zdołali się wycofać do miasta³⁴. Wystraszony tym Sekstus Pompejusz wysłał do brata pismo z żądaniem szybkiego przyścia mu z pomocą, aby Cezar nie zajął Korduby wcześniej, zanim Gnejusz sam zdoła do niego przybyć. Tak więc Gnejusz Pompejusz ponagłony pismem brata rozpoczął z wojskiem marsz ku Kordubie w chwili, gdy Uliia była już niemal w jego rękach.

5 Gdy Cezar przybył nad rzekę Betyś³⁵ i nie mógł przeprowić się z powodu jej głębokości, kazał zatopić w niej kosze wypełnione kamieniami, a na nich po wierzchu położył belki. Po sporządzonym w taki sposób moście przeprowadził wojsko w trzech częściach na miejsce przewidziane pod obóz. Tu rozbił namioty przed miastem przy swoim moście dla tych trzech wymienionych części. Gdy Pompejusz ze swoim wojskiem tutaj nadciągnął, założył w podobny sposób obóz naprzeciw Cezara. Cezar zaś, aby odciąć go od miasta i od dowozu żywności, zaczął ciągnąć boczny wał³⁶ w stronę kamiennego mostu. Pompejusz również robił to samo w podobnym celu. W związku z tym doszło do współzawodnictwa między obu wodzami, który z nich dwu pierwszej opanuje most. Wskutek tego współzawodnictwa dochodziło codziennie do drobnych potyczek, z których wychodzili zwycięsko raz ci, raz tamci. Gdy te starcia coraz bardziej przybierały na gwałtowności i gdy ze wzmoczoną zawziętością przeciwnicy starali się utrzymać swoje stanowiska, dochodziło z obydwu stron do walki wręcz i wtedy walczący kłębili się obok mostu, zbliżali się w tym stłoczeniu do brzegów rzeki i do niej się stracali. Tutaj we wzajemnych zmaganiach nie tylko padał trup na trupa, ale sterty trupów dorównywały pagórkom. Kiedy Cezar zamarnował już w taki sposób wiele dni³⁷, zamierzał, gdyby to mu jakoś się udało, zwabić przeciwników na dogodny teren i przy pierwszej sposobności rozstrzygnąć wojnę³⁸.

Oblężenie Ategui

6 Zauważył jednak, że przeciwnicy wcale tego nie chcą. Aby więc wywabić ich na równinę ponieważ od Ulii już ich odciągnął — kazał rozpalic nocą w obozie wielkie ogniska³⁹ i po przeprowieniu wojska przez rzekę, ruszył na Ateguę⁴⁰, najsilniejsze miasto warowne Gnejusza Pompejusza. Gdy Pompejusz dowiedział się o tym od zbiegów⁴¹, skorzystał jeszcze tego samego dnia z możliwości opuszczenia wzgórz⁴² i wąwozów⁴³, ściał więc wiele wozów i objuczonych mułów i wrócił do Korduby⁴⁴. Cezar natomiast przystąpił do oblegania Ategui i zaczął ją opasywać szańcami⁴⁵. Tam przyniesiono mu wiadomość⁴⁶, że Pompejusz wyruszył tego właśnie dnia na pomoc Ategui. Wtedy Cezar, aby się przed nim zabezpieczyć, zajął liczne wzgórza i założył na nich strażnice, i wszędzie na placówkach i wartach starannie rozmieścił po części jazdę, po części oddziały piesze, aby ochraniały jego obóz. Gdy nadciągnął tam Pompejusz, tak się zdarzyło, że rankiem⁴⁷ spadła bardzo gęsta mgła. Jeźdźcy Cezara okrążyli więc w owym zamgleniu kilka nieprzyjacielskich kohort oraz oddziałów jazdy i wycięli je, tak że z tej rzezi zaledwie nieliczni ratowali się ucieczką.

7 Następnego nocy⁴⁸ Pompejusz podpalił swój obóz i, przeszedłszy dolinami po drugiej stronie rzeki Salsum⁴⁹, stanął obozem na wzgórzu⁵⁰ między obydwoma miastami, Ateguą a Ukubis. Tymczasem Cezar ukończył obwarowania oraz te wszystkie roboty, które były konieczne do

działań oblężniczych, zaczął uzbrajać wał i podsuwać daszki ochronne. Okolice te są górzyste i z natury niedogodne do prowadzenia działań bojowych; przedziela je równina z doliną rzeki Salsum, jednakże w taki sposób, że rzeka przepływa bardzo blisko Ategui. Około dwu tysięcy kroków rzymskich od tej właśnie strony miasta Pompejusz rozłożył się obozem w polu widzenia obydwu miast, ale nie odważył się przyjść z pomocą swoim w Ategui. Miał orły i znaki bojowe trzynastu legionów. Lecz spośród nich tylko dwa mógł uważać za dość silną podporę: legion miejscowy⁵¹ i II legion, które zbiegły do niego od Treboniusza. Trzeci legion był uformowany z rzymskich kolonistów, którzy mieszkali w tych okolicach, a IV — to dawny legion Afraniusza, który Pompejusz przyprowadził ze sobą z Afryki. Pozostałe legiony składały się ze zbiegów i żołnierzy oddziałów posiłkowych⁵². Co się zaś tyczy lekkozbrojnych oddziałów pieszych i konnicy, to nasi znacznie górowali nad nimi zarówno męstwem, jak i liczbą.

8 Pompejusz chciał przewlekać wojnę⁵³, ponieważ kraina jest górzysta i dość dogodna do umocnienia obozu. Całe niemal terytorium Hiszpanii Dalszej ma urodzajną glebę i odpowiednio obfite nawodnienie, co sprawia, że oblężenie staje się żmudne⁵⁴ i bezowocne. Tutaj również wszystkie odległe od miast miejscowości, ze względu na częste napady barbarzyńców⁵⁵, są chronione, podobnie jak w Afryce, za pomocą obwarowań i wież; wieże te kryte są tynkiem, a nie dachówką⁵⁶. Pompejańczycy mieli w nich czaty i dzięki wysokim wieżom mogli obserwować teren daleko i szeroko. Również znaczna liczba miast tej prowincji jest w jakimś stopniu chroniona przez góry, a także przez to, że jest usytuowana w miejscach z natury wyniosłych, wskutek czego dojście do nich ścieżkami i wejście po zboczach jest utrudnione. W ten sposób dzięki naturalnym warunkom terenowym miasta Hiszpanii są zabezpieczone przed oblężeniami i nie tak łatwo dostają się w ręce wroga. Odnosiło się to i do obecnej wojny. Pompejusz bowiem miał pomiędzy Ateguą a Ukubis, o których to miastach już tu napisano, obóz rozmieszczony w polu widzenia obydwu tych miast, a w odległości około czterech tysięcy kroków rzymskich od jego obozu znajdowało się wyniosłe wzgórze, które nosi nazwę Obóz Postumiański⁵⁷. Cezar zbudował tam dla ochrony strażnicę⁵⁸.

9 Pompejusz zauważył, że ta strażnica dzięki swemu naturalnemu położeniu jest osłonięta tym samym pasmem górskim⁵⁹ co i jego obóz i znajduje się w znacznej odległości od obozu Cezara; przypuszczał więc, że Cezar, ze względu na to, iż był odcięty od swej strażnicy rzeką Salsum, nie odważy się, przy tak dużych trudnościach terenowych, zejść z wyżej położonych stanowisk dla niesienia jej pomocy. Tak więc polegając na swym przekonaniu wyruszył⁶⁰ o trzeciej straży nocnej⁶¹ i przystąpił do oblegania strażnicy. Kiedy się pompejańczycy przybliżyli, zaczęli z nagłym krzykiem obrzucać naszych takim mnóstwem pocisków, że znaczną część żołnierzy poranili. Skoro atak ten nastąpił, strażnica zaczęła się bronić, a wiadomość o tym została przekazana Cezarowi do głównego obozu. Wówczas wyruszył z trzema legionami na pomoc naszym znajdującym się w trudnym położeniu. Gdy przybliżył się do pompejańczyków, wielu z nich w panicznej ucieczce zostało zabitych, jeszcze więcej wziętych do niewoli, wśród nich dwu centurionów. Ponadto wielu uciekło porzuciwszy cięższe części uzbrojenia, tak że przyniesiono osiemdziesiąt ich tarcz.

10 Następnego dnia⁶² przybył do Cezara z Italii Arguecjusz z konnicą. Przyniósł on pięć znaków bojowych saguntyńczyków, które na nich zdobył. W odpowiednim miejscu pominięto fakt, że razem z Asprenasem⁶³ przybyli do Cezara jeźdźcy z Italii. Tej nocy⁶⁴ Pompejusz podpalił swój obóz i rozpoczął marsz w kierunku na Kordubę⁶⁵. Król imieniem Indo⁶⁶, który razem z konnicą Asprenasa przyprowadził swoje oddziały, gdy ze zbytnią zapalczywością ścigał kolumnę marszową przeciwników, został przez tubylczych legionistów pochwycony i zabity.

11 Nazajutrz⁶⁷ nasi jeźdźcy ścigali nadal aż pod Kordubę nieprzyjaciół, którzy przewozili żywność z tego miasta do obozu Pompejusza. Pięćdziesięciu spośród nich schwytanych razem ze zwierzętami jucznymi przyprowadzili do obozu. Tegoż dnia zbiegł do nas Kwintus Marcjusz, który był trybunem wojskowym Pompejusza. O trzeciej straży nocnej⁶⁸ toczyła się bardzo zacięta bitwa koło miasta Ategui, a jej obrońcy wyrzucali na naszych wielkie ilości zapalających pocisków⁶⁹. Później⁷⁰ zbiegł do nas z obozu przeciwników ekwita rzymski Gajusz Fundaniusz.

12 Następnego dnia⁷¹ nasi jeźdźcy wzięli do niewoli dwu żołnierzy z tubylczego legionu, którzy powiedzieli, że są niewolnikami. Kiedy zostali przyprowadzeni do obozu, rozpoznali ich żołnierze, poprzednio służący pod Fabiuszem i Pediuszem, jako zbiegów od Treboniusza. Nie dano im żadnej możliwości uzyskania przebaczenia i zostali zabici przez naszych żołnierzy. W tym samym czasie⁷² schwytano gońców z pismami, którzy wysłani z Korduby do Pompejusza dostali się przez nieuwagę w pobliże naszego obozu. Po odcięciu im rąk zostali odesłani. O drugiej straży nocnej⁷³ nieprzyjaciele, podobnie jak poprzednio, przez dość długi czas miotali z miasta duże ilości pocisków zapalających oraz mnóstwo innych i wielu naszych poranili. Ledwie minęła nocna pora⁷⁴, dokonali wypadu na VI legion, wtedy właśnie gdy nasi byli w różnych miejscach zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych, i zaczęli z nimi okrutną walkę. Ich atak został przez naszych odparty, chociaż uczestnicy wypadu z miasta bronili się z wyżej położonych pozycji. Przeciwnicy, którzy dokonali wypadu, zostali — po zadaniu im dotkliwych strat w rannych — wyparci i musieli wycofać się do miasta dzięki męstwu naszych żołnierzy, chociaż ci znajdowali się w krytycznej sytuacji na niedogodnych pozycjach.

13 Nazajutrz⁷⁵ Pompejusz zaczął ciągnąć boczny wał od swojego obozu do rzeki Salsum⁷⁶. Niewielki oddział naszych jeźdźców, którzy pełnili straż na placówce, został napadnięty przez mnóstwo nieprzyjaciół i wypędzony ze swego stanowiska, a trzech nasi zostali zabici. Tegoż dnia⁷⁷ syn senatora Aulus Walgiusz, którego brat znajdował się w obozie Pompejusza, pozostawivszy cały swój dobytek, dosiadł konia i zbiegł do nieprzyjaciół. Zwiadowca z II legionu pompejańskiego został przez naszych żołnierzy pojmany i zabity. W tym samym czasie⁷⁸ wyrzucono do nas pocisk⁷⁹ z takim napisem: „w tym dniu, w którym przystąpicie do opanowania miasta, ja odłożę tarczę”. Ufając tym słowom, żołnierze w nadziei, że będzie można wejść bez ryzyka na mury, przystąpili następnego dnia do działań oblężniczych i, po zwaleniu taranem bardzo dużej zewnętrznej części muru, niektórzy wtargnęli do miasta. Wtedy mieszkańcy miasta zachowali ich przy życiu, jak gdyby byli ludźmi Pompejusza, odesłali⁸⁰ do Cezara z pismem i w nim prosili, aby pozwolił odejść ciężkozbrojnym, których Pompejusz postawił na czele miasta do obrony. Cezar odpowiedział im, że on ma zwyczaj warunki stawiać, a nie przyjmować. Kiedy posłowie powrócili do miasta i przekazali odpowiedź mieszkańcom, ci podnieśli wrzawę i od miotania wszelkiego rodzaju pocisków rozpoczęli walkę w obronie całego muru. W związku z tym dość znaczna część żołnierzy znajdujących się w naszym obozie nie miała wątpliwości, że jeszcze tego samego dnia przeciwnicy dokonają wypadu. Wobec tego opasali miasto pierścieniem wojska i przez jakiś czas toczyła się bardzo gwałtowna walka. Jednocześnie wyrzucony przez naszych pocisk z balisty⁸¹ powalił wieżę⁸², z której spadło na dół pięciu przeciwników znajdujących się w tej wieży oraz niewolnik, który miał za zadanie baczyć na naszą balistę.

14 W jakiś czas później⁸³ Pompejusz wznosił strażnicę za rzeką Salsum⁸⁴, nie doznawszy przy tym żadnych przeszkód ze strony naszych; chełpił się, ale był w błędzie, że już zajął pozycję w pobliżu naszej strefy działania. Również następnego dnia⁸⁵, z przyjętą przez siebie taktyką, posunął się dalej, aż do tego miejsca, gdzie nasi jeźdźcy stali na placówce. Na tych kilka oddziałów i przydzieloną do nich lekkozbrojną piechotę przeprowadził atak i naszych z placówki wypędził; nasi nieliczni jeźdźcy razem z lekkozbrojnymi piechurami zostali zatratowani przez oddziały konne przeciwników. Działo się to na oczach obydwu obozów i pompejańczyków ogarniała coraz większa pewność siebie, ponieważ posuwali się coraz dalej za naszymi cofającymi się żołnierzami. Ale gdy cofający się w dogodnym miejscu otrzymali wsparcie od naszych i z własną im nadzwyczajną dzielnością podjęli walkę, pompejańczycy z krzykiem zawrócili.

15 Prawie w każdym wojsku jest sprawą zwyczajną podczas starcia konnego, że gdy jeździec zejdzie z konia i jako spieszony podejmie walkę z piechurą, ten ostatni ma zawsze nad nim przewagę. Jednakże w tej bitwie to się nie sprawdziło. Kiedy nieprzyjacielscy doborowi lekkozbrojni piechurzy weszli do walki z naszymi niczego niespodziewającymi się jeźdźcami, to wielu z nich, gdy to w czasie bitwy zauważyło, zeskoczyło z koni. W ten sposób jeździec zaczął wkrótce walczyć jako piechur i krew lała się od tego miejsca, aż w pobliże nieprzyjacielskich obwarowań. W tej bitwie padło stu dwudziestu trzech przeciwników, bardzo wielu zostało po-

zbawionych broni, a wielu okrytych ranami zostało zapędzonych z powrotem do obozu. Naszych poległo trzech, rannych było dwunastu piechurów i pięciu jeźdźców. Przez resztę dnia toczyła się po staremu walka o mury. Kiedy przeciwnicy wyrzucili już bardzo dużą ilość pocisków zwykłych i zapalających na naszych odpierających ten atak, dopuścili się na naszych oczach haniebnego i wyjątkowo okrutnego zbrodni wobec swoich gospodarzy w mieście: poczęli ich wyrzynać i zrzucać z murów głowami w dół — barbarzyństwo, które, pokąd ludzka pamięć sięga, nigdy nie miało miejsca.

16 Pod koniec tego dnia pompejańczycy, w tajemnicy przed naszymi, wysłali do miasta gońca z pisemnym poleceniem, aby oblężeni podpalili tej nocy nasze wieże i wał, a następnie o trzeciej straży nocnej⁸⁶ zrobili wypad. Tak więc, gdy już bardzo dużą część nocy strawili na miotaniu ogromnych ilości pocisków zwykłych i zapalających, otworzyli bramę, która znajdowała się na wprost obozu Pompejusza i była w polu jego widzenia, dokonali całą załogą wypadu, niosąc ze sobą chrust i faszynę do wypełnienia rowów oraz osęki, by rozwalić nimi, a potem podpalić kryte słomą baraki, które nasi postawili na przezimowanie. Oprócz tego nieśli kosztowności ze srebra, a także cenne szaty, aby w tym czasie, gdy nasi zajmą się łupem, oni mogli po dokonaniu rzezi naszych schronić się do obozu Pompejusza. Ponieważ Pompejusz spodziewał się, że oblężonym uda się urzeczywistnić ten zamiar, całą noc stał w szyku bojowym po drugiej stronie rzeki Salsum. Chociaż wypad ten zrobiono niespodziewanie dla naszych, to jednak dzięki swemu męstwu odpędzili przeciwników, licznym z nich zadali rany i z powrotem odepchnęli do miasta, zawładnęli ich orężem i wspomnianymi łupami, a także wzięli kilku żywcem, a następnego dnia ich zabili. W tym samym czasie zbieg z miasta przyniósł wiadomość, że niejaki Juniusz, który przebywał w podkopie⁸⁷, gdy dokonywano mordu na mieszkańcach miasta, wołał, że dopuszczono się niegodziwego czynu i zbrodni; albowiem ludzie, którzy przyjęli pompejańczyków do swoich domowych ognisk i ołtarzy, niczym nie zawinili, by ponieść taką karę, ci zaś zbezczeszili tą zbrodnią prawo gościnności; oprócz tego jeszcze wiele opowiedział. Pompejańczycy wystraszeni słowami Juniusza zaprzestali rzezi.

17 Wśród takich okoliczności przybył następnego dnia⁸⁸ z Ategui jako wysłannik Tulliusz razem z Katonem i Antoniuszem i tak przemówił do Cezara: „Gdybyż to bogowie nieśmiertelni tak sprawili, że zostałbym raczej twoim niż Gnejusza Pompejusza żołnierzem, to mógłbym się być wykazać niezachwianym męstwem przy twoim zwycięstwie, a nie przy jego klęsce! Ponieważ jego nieszczęsny autorytet⁸⁹ do takiego obniżył się poziomu, że my, choć obywatele rzymscy, zostaliśmy pozbawieni wszelkiej opieki, a z powodu żalosnej zguby ojczyzny traktuje się nas jak wrogów; nie było dla nas pierwszego miejsca w jego zwycięskim szyku bojowym, a po klęsce schodziliśmy jako ostatni z pola walki. Gdy z trudem stawialiśmy czoło tylu atakom twoich legionów, biorąc na siebie podczas nocnych i dziennych starć razy od mieczów i miotanych pocisków, teraz porzuceni i opuszczeni przez Pompejusza, a także pokonani twoją działalnością błagamy cię o łaskawość i upraszamy, byś darował nam życie”. Cezar im odpowiedział: „Jakim okazywałem się dla obcych, gdy mi się poddawali, takim okażę się też dla współobywateli”.

18 Kiedy odprawieni wysłannicy przyszedli pod bramę miejską, Tyberiusz Tulliusz wszedł, a gdy za wchodzącym Katonem Antoniusz nie poszedł, Katon zawrócił od bramy i chwycił Antoniusza. Kiedy Tyberiusz spostrzegł, co się dzieje, natychmiast dobył sztyletu i ugodził nim Katona w rękę. Wówczas Tyberiusz Tulliusz i Antoniusz zbiegli do Cezara. W tym samym czasie⁹⁰ zbiegł do Cezara chorąży I legionu i powiadomił go, że w dniu, w którym stoczono bitwę konną, z jego oddziału zginęło trzydziestu pięciu jeźdźców i że w obozie Gnejusza Pompejusza ani nie wolno było tego rozgłaszać, ani podawać, kto zginął. Pewien niewolnik, którego pan, pozostawiając żonę i synów w Ategui, sam przebywał w obozie Cezara, swego pana zabił i następnie po kryjomu zbiegł z obozu Cezara do obozu Pompejusza. W tym też czasie ktoś z miasta przerzucił do obozu Cezara zapisaną na ołowianym pocisku wiadomość, dzięki której Cezar dowiedział się o tym, jak przygotowują się w mieście do obrony. Wkrótce potem⁹¹ zbiegli do nas dwaj bracia, z pochodzenia Luzytanowie i przynieśli wiadomość, że Pompejusz wygłosił przemówienie na żołnierskim zgromadzeniu o takiej treści: ponieważ nie ma on możliwości przyjsia

Ategui z pomocą⁹², muszą nocą zejść przeciwnikom z oczu ku morzu. Jeden z żołnierzy na to powiedział, że należy raczej zejść stoczyć bitwę, aniżeli dawać sygnał do ucieczki; tego, który tak się odezwał, zamordowano. W tym samym dniu⁹³ schwytano gońców Gnejusza Pompejusza, którzy z listami⁹⁴ udawali się do Ategui. Listy przez nich niesione Cezar przekazał mieszkańcom miasta, a temu z gońców, który prosił go o darowanie mu życia, kazał podpalić drewnianą wieżę w obleganym mieście; obiecał, że jeśli to zrobi, wszystko mu wybaczy. Trudno było bez ryzyka podpalić tę wieżę. Przeto więc, kiedy pod koniec tego dnia poszedł on w pobliże owej wieży drewnianej, został przez mieszkańców miasta zabity. Tej samej nocy⁹⁵ pewien uciekinier przyniósł wiadomość, że Pompejusz i Labienus byli bardzo oburzeni rzezią mieszkańców Ategui.

19 O drugiej straży nocnej⁹⁶ nasza drewniana wieża, w wyniku ostrzelania mnóstwem pocisków, uległa uszkodzeniu od samego dołu aż po drugie, a nawet i trzecie piętro. Jednocześnie toczył się bardzo zawzięty bój o mury miejskie i mieszkańcy miasta podpalili inną naszą wieżę, tak jak poprzednią, dzięki temu, że mieli pomyślny wiatr. Następnego dnia⁹⁷ pewna matka skoczyła z murów, zbiegła do nas i powiedziała, że podjęła ze swoją rodziną decyzję, aby wszyscy razem uciekli do Cezara, ale rodzina jej została niespodzianie zaskoczona i wymordowana. Ponadto w jakiś czas potem⁹⁸ z murów pismo, w którym znalazła się taka wiadomość: „Lucjusz Munacjusz⁹⁹ pozdrawia Cezara. Ponieważ zostałem opuszczony przez Gnejusza Pompejusza, to gdy darujesz mi życie, zachowam dla ciebie taką samą dzielność i wierność, jaką miałem dla niego”. W tym samym czasie posłowie od mieszkańców Ategui, którzy już wcześniej z niej wyszli, przybyli do Cezara i powiedzieli, że jeżeli daruje im życie, to na następny dzień poddadzą mu miasto. Odrzekł im, że jest Cezarem i dotrzyma słowa. Tak oto w przeddzień Kalendów Marcowych¹⁰⁰ Cezar zawładnął Ateguą i został obwołany imperatorem.

Działania bojowe w rejonie Ukubis

20 Kiedy Pompejusz dowiedział się od zbiegów, że doszło do poddania Ategui, wyruszył w kierunku Ukubis¹⁰¹, wokół tej miejscowości rozmieścił strażnice i zaczął opasywać się umocnieniami. Cezar też wyruszył¹⁰² i zatoczył swój obóz w bliskości obozu Pompejusza. Tego dnia o świcie¹⁰³ pewien ciężkozbrojny żołnierz z tubylczego legionu zbiegł do nas i przyniósł wiadomość, że Pompejusz zwołał mieszkańców Ukubis i nakazał im, aby starannie wybadali, którzy wśród nich są zwolennikami zwycięstwa jego stronnictwa, a którzy są po stronie przeciwników. Wkrótce potem¹⁰⁴ w zdobytej Ategui schwytano w podkopie niewolnika, o którym już podaliśmy, że zamordował swojego pana; został za to żywcem spalony. W tym samym czasie¹⁰⁵ z tubylczego legionu zbiegło do Cezara ośmiu ciężkozbrojnych centurionów, a nasi jeźdźcy starli się z jeźdźcami przeciwników, kilku zaś lekkozbrojnych zmarło od ran. Tej nocy¹⁰⁶ schwytano szpiegów: trzech niewolników i jednego żołnierza z tubylczego legionu. Niewolnicy zostali ukrzyżowani¹⁰⁷, żołnierz ścięty.

21 Nazajutrz¹⁰⁸ pewna liczba jeźdźców i lekkozbrojnych zbiegła do nas z obozu przeciwników. W tym samym czasie¹⁰⁹ około czterdziestu pompejańskich jeźdźców zrobiło wypad na naszych nosicieli wody, niektórych zabili, innych zaś uprowadzili; spośród tych pompejańczyków nasi wzięli ośmiu jeźdźców do niewoli. Następnego dnia¹¹⁰ Pompejusz kazał ściąć toporem siedemdziesięciu czterech mieszczan, o których mówiono, że są zwolennikami zwycięstwa Cezara, resztę kazał odstawić z powrotem do miasta. Spośród nich stu dwudziestu uciekło i przybyło do Cezara.

22 Nieco później¹¹¹ mieszkańcy Ursao¹¹², którzy zostali przez nas wzięci do niewoli w mieście Ategua, udali się razem z naszymi jako posłowie do swojego miasta, aby przedstawić ursaoneńczykom wydarzenia w Ategui, czego mogą się spodziewać po Gnejuszu Pompejuszu, gdyż byli naoczni świadkami tego, jak żołnierze Pompejusza mordowali udzielającym im gościny gospodarzy; ponadto pompejańczycy popełnili wiele jeszcze innych zbrodni na tych, którzy przyjęli ich dla swojej ochrony. Kiedy posłowie ci przyszli pod swoje miasto, nasi, a byli to rzymscy ekwicy i senatorowie, nie odważyli się wejść do miasta, z wyjątkiem tych, którzy byli jego

obywatelami. Gdy obie strony wzajemnie postawiły sobie pytania i udzieliły na nie odpowiedzi, wówczas posłowie udali się z powrotem do naszych, którzy znajdowali się poza miastem, lecz zwolennicy Pompejusza wyszli wtedy od tyłu za nimi z wojskowym oddziałem i pomordowali owych posłów. Dwóch spośród nich pozostałych przy życiu zdołało uciec i donieść Cezarowi o tym wydarzeniu. Tymczasem ursaoneńczycy wyprawili zwiadowców do Ategui. Kiedy ci zwiadowcy z całą pewnością stwierdzili, że relacje owych posłów są zgodne z przebiegiem wydarzeń, o których donieśli, wówczas na wywołanym przez mieszkańców Ursao zbiegowisku zaczęto wygrażać pięściami i obrzucać kamieniami tego, kto spowodował wymordowanie posłów: z jego przyczyny zagraża im zagłada. Winowajca z trudem uniknąwszy w tej sytuacji śmierci, wyprosił u mieszkańców miasta, aby wolno mu było udać się w charakterze posła do Cezara, ponieważ on chce osobiście przed nim się wytłumaczyć. Gdy mu to umożliwiono, opuścił miasto i przystąpił do werbowania zbrojnej bandy, a kiedy już zgromadził dość duży oddział, nocą, podstępnie dostał się do miasta, urządził tu wielką rzeź i, po wymordowaniu najznacniejszych spośród swoich przeciwników, wziął miasto w swoje władanie. Zbiegli niewolnicy przynieśli wkrótce¹¹³ wiadomość, że mienie sprzyjających Cezarowi mieszkańców Ursao Pompejusz kazał wystawić na sprzedaż i zabronił komukolwiek wychodzić poza obwarowania miejskie, chyba że bez pasa¹¹⁴, dlatego, że od dnia, w którym Ategua została wzięta, wiele ludzi zdjętych strachem puciekowało z Ursao do Beturii¹¹⁵; nikt z pompejańczyków nie ludzi się nadzieją na zwycięstwo, a jeśli do nich ktoś z naszych uciekł, to wcielono go do oddziału lekkobrojnnych i nie otrzymywał więcej niż siedem asów¹¹⁶ żołdu miesięcznie.

23 W najbliższym czasie¹¹⁷ Cezar podsunął swój obóz ku obozowi Pompejusza i zaczął prowadzić boczny wał¹¹⁸ do rzeki Salsum. Kiedy nasi byli zatrudnieni w różnych stronach przy robotach fortyfikacyjnych, wielu nieprzyjacielskich żołnierzy puściło się z góry biegiem i, nie doznawszy przeszkód ze strony naszych, obrzuciło ich mnóstwem pocisków, i licznych poraniło. Wtedy to, jak powiada Ennius¹¹⁹, „nasi na krótko się cofnęli”. Kiedy więc zauważono w obozie, że nasi wbrew zwyczajowi wycofują się, wtedy dwaj centurionowie z V legionu, przekroczywszy rzekę, ustawili naszych z powrotem w szyku bojowym¹²⁰. Gdy z nadzwyczajnym męstwem obaj zażarcie odpierali licznych wrogów, jeden z nich padł pod gradem pocisków miotanych z wyżej położonych stanowisk. Kiedy jego współtowarzysz spostrzegł w wirze walki, że jest ze wszystkich stron okrążany, ruszył do ataku i uszkodził sobie nogę. Tłum przeciwników natychmiast rzucił się na oznaki godności tego upadającego centuriona i dzielnego żołnierza. Wtedy nasi jeźdźcy przekroczyli rzekę i zaczęli atakować pod górę¹²¹, pędząc przeciwników w kierunku ich wału. A gdy w zbytym zapale chcieli prowadzić walkę z nieprzyjacielem nawet w obrębie jego umocnień, zostali okrążeni przez nieprzyjacielskie oddziały jazdy oraz lekkobrojną piechotę. I gdyby nie ich nadzwyczajne męstwo, zostaliby żywcem wzięci. Albowiem ciasnotą umocnień obozu byli do tego stopnia stłoczeni, że każdy z jeźdźców z ledwością mógł się bronić w tej zamkniętej przestrzeni. W następstwie dwojakiego rodzaju walki¹²² wielu naszych odniosło rany, wśród nich również Klodiusz Arkwiczus¹²³. Chociaż w takich warunkach obie strony toczyły między sobą walkę wręcz, spośród naszych nikogo nie utracono z wyjątkiem owych dwu centurionów uniesionych pragnieniem chwały.

24 Następnego dnia¹²⁴ wojska obydwu stron zeszyły się koło Sorykarii¹²⁵. Nasi przystąpili do sypania szańców¹²⁶. Kiedy Pompejusz zobaczył, że odcięto go od warownej Aspawii, odległej o pięć tysięcy kroków rzymskich od Ukubis, uznał, że został zmuszony tą sytuacją do zejścia w dół, aby stoczyć bitwę. Nie dawał jednak możliwości stoczenia bitwy na równinie i z pagórka nie sprowadził wojska w dolinę, gdyż pompejańczycy chcieli zająć stanowiska na bardziej wyniosłym wzgórzu, tak aby Cezar był zmuszony wejść na niedogodne dla siebie pozycję. Kiedy w związku z tym obydwie wojska zmierzały do tego wyniosłego wzgórza, nasi nie dopuścili do niego przeciwników i zepchnęli ich na równinę. Taki obrót spraw przyczynił się do pomyślnego dla naszych wyniku bitwy. Z wycofującymi się na wszystkie strony przeciwnikami nasi mieli mnóstwo roboty przy okrutnej rzezi. Nie męstwo, lecz góra¹²⁷ pozostała dla przeciwników ratunkiem, a gdyby nie zapadł wieczór, to i mimo tej ochrony zostaliby przez naszych, licznie słabszych, pozbawieni wszelkiej możliwości ocalenia. Albowiem spośród ich lekko-

zbrojnych padło trzystu dwudziestu trzech, spośród legionistów stu trzydziestu ośmiu, pominawszy tych, którym zabrano oręż i zbroję. A więc śmierć obydwu naszych centurionów w poprzednim dniu została taką karą na przeciwnikach pomszczona.

25 Nazajutrz¹²⁸, jak w poprzednim dniu, przybyło wojsko Cezara na to samo miejsce, pompejańczycy zaś posłużyli się swoją wczorajszą taktyką: albowiem poza jeźdźcami nikt z nich nie miał odwagi walczyć na równinie. Podczas gdy nasi byli zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych, nieprzyjacielskie oddziały konne zaczynały ich atakować, a nieprzyjacielscy legioniści, zgodnie ze swoim zwyczajem, posuwali się w ślad za nimi wznosząc równocześnie okrzyki, jakby domagali się dla siebie miejsca, tak iż można byłoby sądzić, że są całkowicie gotowi do stoczenia bitwy. Nasi więc dość daleko odsunęli się od głębokiej kotliny i ustawili się na równinie w nieco dogodniejszym miejscu. Tamci jednak — nie było wątpliwości — nie mieli odwagi zejść na równinę z wyjątkiem jedynie Antystiusza Turpiona. Ten ufny we własne siły zaczął wołać, że spośród przeciwników nikt mu nie dorówna. Tutaj, podobnie jak to się podaje o pojedynku między Achillem¹²⁹ a Memnonem¹³⁰, Kwintus Pompejusz Niger¹³¹, ekwita rzymski rodem z Italiki¹³², wystąpił z naszego szyku bojowego do stoczenia walki z Turpionem. Zuchwałe zachowanie się Antystiusza Turpiona odwróciło uwagę od robót fortyfikacyjnych i oba szyki bojowe stały oczekując widowiska. Trwały w napięciu, który z obydwu walczących zwycięży. Wydawało się, że dzięki tej walce zostanie położony kres całej bitwie. A wielką podniętą dla obu centurionów¹³³ było pragnienie zwycięstwa w każdej ze stron, kiedy obaj pełni zapału w oznakach swej żołnierskiej chwały i z tarczami jaskrawo błyszczącymi cyzelunkiem, uniesieni męstwem stanęli na równinie, aby stoczyć pojedynek¹³⁴, który niewątpliwie położyłby kres bitwie, gdyby Cezar z powodu natarcia nieprzyjacielskiej konnicy, jak to wcześniej¹³⁵ przedstawiliśmy [...] ¹³⁶ nie ustawił dla ochrony swojej konnicy, nie opodał obwarowań, lekkozbrojnej piechoty. Podczas gdy nasi przy wycofywaniu się powrócili pod obóz, a przeciwnicy napierali na nich z coraz większą zawziętością, wszyscy piechurzy wydawszy okrzyk bojowy ruszyli do ataku. Nieprzyjaciele do tego stopnia wpadli w popłoch, że wycofali się do swego obozu straciwszy wielu swoich podczas ucieczki.

26 Cezar obdarzył za męstwo konny oddział Kassjański¹³⁷ trzynastoma tysiącami denarów, prefekta jazdy pięcioma złotymi łańcuchami, a żołnierzy oddziałów lekkozbrojnych dwunastoma tysiącami denarów. W tym dniu¹³⁸ zbiegli do Cezara Aulus Bebiusz, Gajusz Flawiusz i Aulus Trebelliusz, ekwici rzymscy z miejscowości Hasta¹³⁹, ciężko obładowani srebrem stołowym¹⁴⁰. Przynieśli oni wiadomość, że wszyscy ekwici rzymscy, którzy znajdują się w obozie Pompejusza, zmówili się, aby przejść na stronę Cezara; jednak wskutek donosu jakiegoś niewolnika wszyscy zostali wtrąceni do więzienia; spośród nich wszystkich tylko oni zdołali zbiec dzięki sprzyjającym okolicznościom. Również w tym samym dniu przechwycono pismo¹⁴¹, które Gnejusz Pompejusz wysłał do Ursao: „Jeżeli jesteście zdrowi cieszę się, ja sam jestem zdrow¹⁴². Chociaż dzięki naszej szczęśliwej gwieździe, zgodnie z naszym życzeniem odpędziliśmy do tej pory przeciwników, to gdyby oni dali nam możliwość starcia się na równym polu, wojnę zakończyłbym szybciej, niż się to wam wydaje. Ale przeciwnicy nie mają odwagi wyprowadzić na równe pole wojska złożonego z rekrutów¹⁴³ i wykorzystując strażnice, które dotychczas należały do nas, przewlekają wojnę. Obsadzili bowiem poszczególne miasta¹⁴⁴, aby mogli stamtąd brać dla siebie żywność. Dlatego miasta stojące po mojej stronie zachowam, a także jak najszybciej zakończę wojnę. Zamierzam posłać do was [...] ¹⁴⁵ kohorty. Przeciwnicy pozbawieni żywności z naszych zapasów będą niewątpliwie zmuszeni zejść, aby stoczyć bitwę”.

Działania bojowe koło Mundy

27 W niedługi czas potem¹⁴⁶, kiedy nasi byli zatrudnieni w różnych stronach przy robotach fortyfikacyjnych, kilku naszych jeźdźców zostało zabitych, gdy zbierali drwa w gaju oliwnym. Niewolnicy, którzy do nas zbiegli, przynieśli wiadomość, że od czasu tej bitwy¹⁴⁷, która rozegrała się pod Sorykarią trzeciego dnia przed Nonami Marcowymi¹⁴⁸, panuje wielkie przera-

zenie wśród pompejańczyków, a także, iż dowódcą okolicznych strażnic jest Attiusz Warus¹⁴⁹. W tym dniu Pompejusz zwinął obóz i zatrzymał się w gaju oliwnym naprzeciw Spalis¹⁵⁰. Zanim Cezar udał się tam, księżyc był widoczny od blisko sześciu godzin¹⁵¹. Kiedy Pompejusz zwinął obóz, pozostawił oddział, któremu kazał spalić Ukubis¹⁵², a po spaleniu miasta wycofać się do głównego obozu. Z kolei Cezar zaczął oblegać miasto Wentypo¹⁵³, a kiedy się poddało¹⁵⁴, ruszył w drogę do Karruki¹⁵⁵ i rozłożył się obozem naprzeciw obozu Pompejusza. Pompejusz spalił Karrukę, ponieważ zamknęła bramy przed jego wojskiem. Pewien żołnierz, który zamordował w obozie swego brata, został przez naszych schwytyany i zabity kijami¹⁵⁶. Następnie Cezar zakończył marsz, osiągając Równinę Mundeńską¹⁵⁷, i zatoczył tu obóz naprzeciw Pompejusza.

28 Kiedy następnego dnia¹⁵⁸ Cezar chciał ruszyć z wojskiem dalej w drogę, zwiadowcy przynieśli mu wiadomość, że Pompejusz od trzeciej straży nocnej¹⁵⁹ stoi w szyku bojowym. Po otrzymaniu tej wiadomości kazał wystawić bitewną chorągiew sygnałową. Pompejusz bowiem dlatego wyprowadził wojsko, że do miasta ursaoneńczyków, którzy byli jego zwolennikami, wysłał wcześniej pismo, iż Cezar nie chce zejść na równinę¹⁶⁰, gdyż ma wojsko złożone w większej części z rekrutów. Ta pisemna wiadomość znacznie wzmogła pewność siebie mieszkańców Ursao. Pompejusz był przeświadczony, że może działać bez ryzyka. Bo też broniły go naturalne warunki terenowe oraz umocnienia samego miasta Mundy, przy którym stał obozem. Albowiem, jak już podaliśmy¹⁶¹, był to teren wyniosły, otoczony wzgórzami, poprzedzielany równinami. W takich okolicznościach to się zdarzyło.

29 Pomiedzy obydwoima obozami rozciągała się równina na około pięć tysięcy kroków rzymskich¹⁶², tak że wojsk Pompejusza broniły dwa czynniki: od tyłu miasto Munda oraz górzysty teren, który od miasta ciągnął się skłonem i stawał się płaski jak pobliska równina. U podnóża tego skłonu płynął strumień¹⁶³, który sprawiał, że teren był wyjątkowo niedogodny do podejścia ku pompejańczykom. Płynął bowiem w prawo terenem bagnistym i pełnym zapadlin. Przeto Cezar, kiedy zobaczył ustawiony szyk bojowy, nie miał wątpliwości, że przeciwnicy wyjdą do walki aż na środek równiny. Ta znajdowała się w polu widzenia wszystkich. Do tego dochodziło to, że ten równinny teren swoją płaskością wabił konnicę, a dzięki słonecznej jasności dnia również pora wydawała się stosowna i wprost wymarzona, niemal jakby przez bogów nieśmiertelnych przeznaczona na stoczenie bitwy. Nasi radowali się, niektórych jednak ogarniał strach, ponieważ na to miejsce przywiodły ich okoliczności i los ich wszystkich, ale nie było pewne, co najbliższa godzina przyniesie. Tak więc nasi przystąpili do walki, ponieważ przypuszczaliśmy, że przeciwnicy też to uczynią. Ci jednakże nie mieli odwagi odstąpić zbyt daleko od obwarowań miasta, a wprost przeciwnie, ustawili się w pobliżu murów miejskich. Przeto nasi podeszli do przodu. Niekiedy dogodne warunki terenowe wprost zmuszały nieprzyjaciół, ażeby w tak sprzyjających okolicznościach stawali do walki o zwycięstwo; pompejańczycy nie odstępowali jednak od obranej taktyki i ani nie schodzili z wyżej położonych pozycji, ani nie oddalali się od miasta. Podczas gdy nasi wolnym krokiem przybliżali się do strumienia, przeciwnicy nie przestawali twardo trzymać się na niedogodnym dla nas terenie.

30 Szyk bojowy nieprzyjaciół składał się z trzynastu orłów¹⁶⁴, które na flankach osłaniała konnica razem z lekkobrojną piechotą w liczbie sześciu tysięcy; nadto dochodziło do tego prawie jeszcze raz tyle¹⁶⁵ oddziałów posiłkowych. Nasze wojsko składało się z osiemdziesięciu kohort¹⁶⁶ i ośmiu tysięcy jeźdźców¹⁶⁷. Kiedy zatem nasi zbliżyli się do niedogodnych dla siebie pozycji na samym skraju równiny¹⁶⁸, gotowy do walki nieprzyjaciół znajdował się wyżej, tak że dalsze posuwanie się pod górę było bardzo niebezpieczne. Gdy Cezar zdał sobie z tego sprawę, zaczął zawęźać pole działania¹⁶⁹, aby go później nie obwiniano o lekkomyślność. Gdy rozkazy Cezara doszły do uszu jego ludzi, przyjęli je niechętnie i z goryczą, jako stwarzanie im przeszkód w możliwości stoczenia bitwy. Wskutek zaistniałej zwłoki przeciwnicy stali się bardziej skorzy do walki; przypuszczali, że to strach przeszkadza wojsku Cezara w rozpoczęciu bitwy. Tak więc pełni buty, mimo że ich podejście bliżej nas kryło w sobie wielkie dla nich niebezpieczeństwo, dali jednak naszym możliwość stoczenia bitwy na niedogodnym dla siebie terenie. Po naszej stronie żołnierze X legionu zajmowali, jak zwykle, prawe skrzydło, lewe zaś legiony III i V, a także pozostałe oddziały posiłkowe i konnica¹⁷⁰. Rozległ się okrzyk bojowy i bitwa się rozpoczęła.

31 Podczas tej bitwy przeciwnicy zajmujący dogodne stanowiska bronili się bardzo zaciekle, po obu stronach podnosił się gwałtowny wrzask i ataki następowały pod takim gradem pocisków, że nasi, chociaż górowali męstwem, zaczęli niemal wątpić w zwycięstwo¹⁷¹. Gwałtowne starcia i bojowy krzyk z obu stron, którymi to sposobami najbardziej wzbudza się przerażenie u przeciwnika, były — gdyby je porównać — w jednakowym do siebie stosunku. Tak więc, kiedy nasi dodali do obydwu tych czynników dorównujące im męstwo, całe masy przeciwników przesywanych mnóstwem wyrzucanych pocisków padały i piętrzyły się stertami. Prawe skrzydło, jak podaliśmy¹⁷², trzymali żołnierze X legionu. Choć byli nieliczni, to jednak dzięki męstwu ich wyczyny bojowe wywołały ogromne przerażenie u przeciwników, a że zaczęli gwałtownie wypierać nieprzyjaciół z ich pozycji, przeciwnicy postanowili na pomoc przesunąć na prawą stronę jeden z legionów, aby nasi nie zaszyli ich z flanki. Zaledwie legion ten ruszył z miejsca, na lewe jego skrzydło natarła jazda Cezara i z tak nadzwyczajną dzielnością walczyła, że nie było warunków do tego, aby przeciwnicy mogli w szyku bojowym przybyć z pomocą. Kiedy więc wrzask mieszał się z jękiem, a do uszu dochodził szczeł mieczy, strach obezwładniał umysły nieobytych z walką. Tutaj, jak powiada Ennius¹⁷³, „noga napierała na nogę, oręż ocierał się o oręż” i nasi zaczęli zaganiać walczących z furją przeciwników z powrotem do miasta, które stało się dla nich ratunkiem. Tak oto w samo święto Liberaliów¹⁷⁴ rozbici i zmuszeni do ucieczki przeciwnicy nie uratowaliby życia, gdyby nie znaleźli schronienia w Mundzie, z której do bitwy wyruszyli. W bitwie tej padło około trzydziestu tysięcy pompejańczyków, jeżeli nie więcej, a wśród nich Labienus i Attiusz Warus, którym to obydwu poległym został sprawiony pogrzeb, polegli również ekwici rzymscy, częścią z Rzymu, a częścią z prowincyj, w liczbie około trzech tysięcy. Nasze straty wyniosły w zabitych około jednego tysiąca ludzi, po części pieszych, po części jezdnych, rannych było około pięciuset. Przyniesiono trzynaście orłów przeciwnika, a także znaki bojowe oraz pęki różg liktorskich [...] oprócz tego wzięto jeńców; tych Cezar potraktował jako wrogów [...]¹⁷⁵.

Zakończenie wojny domowej

32 W Mundzie usadowiły się niedobitki pompejańczyków, którzy po ucieczce znaleźli sobie w tym mieście schronienie, i nasi byli zmuszeni ich oblegać. Tarcze i włócznie z nieprzyjacielskiego uzbrojenia układali zamiast wału, a trupy nieprzyjaciół zamiast darni. Na koronie tego wału umieścili w szeregu odcięte głowy zabitych żołnierzy nieprzyjacielskich, zatknięte na główniach mieczy i wszystkie zwrócone ku miastu w celu napędzenia nieprzyjaciółom strachu, by patrzyli na swych martwych towarzyszy i skutki swego zaślepienia oraz, aby mogli oglądać wystawione na pokaz dowody dzielności naszych. Takim to wałem nasi otoczyli miasto i, stojąc na nieprzyjacielskich trupach, rozpoczęli atak za pomocą gallickich oszczepów¹⁷⁶ oraz innego rodzaju pocisków. Z tej bitwy uciekł młody Waleriusz razem z kilkoma jeźdźcami do Korduby i złożył relację z jej przebiegu Sekstusowi Pompejuszowi, który stacjonował w Kordubie. Na wiadomość o tym, co się wydarzyło, Sekstus rozdzielił pieniądze, jakie miał przy sobie, pomiędzy tych jeźdźców, którzy byli razem z nim, a mieszkańcom Korduby oznajmił, że udaje się do Cezara w sprawie rokowań pokojowych, i o drugiej straży nocnej¹⁷⁷ oddalił się od miasta¹⁷⁸. Natomiast Gnejusz Pompejusz¹⁷⁹ z garstką jeźdźców i kilkoma piechurami podążył¹⁸⁰ do morskiej twierdzy Kartei¹⁸¹, która była odległa od Korduby o sto siedemdziesiąt tysięcy kroków rzymskich. Gdy dotarł do ósmego kamienia milowego¹⁸² przed tym miastem, Publiusz Kaucylusz, który poprzednio stał na czele obozu Pompejusza, w jego imieniu wyprawił posła do Kartei, aby przysłało lektykę, w której Pompejusz mógłby być zanieiony do miasta, ponieważ źle się czuje. Gdy przysłało lektykę, Pompejusz został zanieiony do Kartei. Ci, którzy byli zwolennikami jego stronnictwa, zeszli się w domu, do którego został przyniesiony, a przypuszczając się, że przybyli tu potajemnie, aby wywiedzieć się od niego, jakie ma zamiary w związku z dalszym prowadzeniem wojny; kiedy już licznie zgromadzili się, wówczas Pompejusz nie wstając z lektyki zwrócił się do nich o opiekę.

33 Cezar, otoczywszy Mundę wałem oblężniczym, natychmiast przybył pod Kordubę¹⁸³. Pompejańczycy, którzy tu uciekli po tej krwawej bitwie, opanowali most. Kiedy nasi tutaj

doszli, tamci zaczęli szydzić: „niewielu nas pozostało po bitwie; dokąd mamy uciekać?” I tak przystąpili do walki z tego mostu. Cezar przekroczył rzekę i zatoczył obóz¹⁸⁴. Po bitwie mundeńskiej przybył do Korduby Skapula¹⁸⁵, przywódca antycezariańskiego buntu w tym mieście. Zwołał swoją czeladź niewolniczą i wyzwolenców, kazał wznieść dla siebie stos pogrzebowy, przygotować jak najwspanialszą ucztę i rozpostrzeć najpiękniejsze obrusy; pieniądze i srebra rozdzielił od ręki¹⁸⁶ pomiędzy czeladź niewolniczą. Sam przystąpił wcześniej do uczy i raz po raz polewał się żywicą¹⁸⁷ oraz olejkiem nardowym. Na koniec rozkazał niewolnikowi, aby go zabił, a wyzwolencowi, który był jego kochankiem¹⁸⁸, aby podpalił stos.

34 Natomiast mieszkańcy Korduby, gdy tylko Cezar zatoczył naprzeciw niej obóz, wszczęli spór między sobą tak zajadły, że odgłosy kłótni toczącej się między zwolennikami Cezara a zwolennikami Pompejusza dochodziły do naszego obozu. Stacjonowały w Kordubie dwa legiony, uformowane spośród uciekinierów¹⁸⁹ oraz częściowo z należących do mieszkańców miasta niewolników, których Sekstus Pompejusz wyzwolił¹⁹⁰. Z chwilą nadejścia Cezara zaczęli oni do niego uciekać. Legion XIII¹⁹¹ przystąpił do obrony miasta, wobec tego nasi zwolennicy stanęli do walki przeciw niemu i opanowali część wież i murów. Zwolennicy Cezara ponownie¹⁹² wyprawili do niego posłów z prośbą, aby im przysłał do miasta legiony na pomoc. Gdy uciekinierzy¹⁹³ to zauważyli, przystąpili do podpalania miasta. Nasi legionści ich pokonali i zabili dwadzieścia dwa tysiące ludzi, nie licząc tych, którzy padli na zewnątrz murów. W taki sposób Cezar zawładnął Kordubą¹⁹⁴. Podczas gdy Cezar był tutaj zajęty, pompejańczycy, o których¹⁹⁵ podaliśmy, że zaraz po bitwie zostali zamknięci wałem oblężniczym w Mundzie, dokonali wypadu i, po dość dużych stratach w zabitych, zostali z powrotem zapędzeni do miasta.

35 Kiedy Cezar podążał do Hispalis¹⁹⁶, przybyli stamtąd do niego posłowie, by go błagać o łaskę. Tak więc gdy dotarł pod to miasto, posłał tam legata Kaniniusza¹⁹⁷ z oddziałem wojska, sam zaś zatoczył obok miasta obóz. W mieście znajdowała się dość znaczna grupa zwolenników Pompejusza, którzy byli niezadowoleni z przyjęcia załogi Cezara bez wiedzy niejakiego Filona, człowieka, który był najzagorzalszym obrońcą sprawy pompejańczyków. Był to człowiek bardzo znany w całej Luzytanii. W tajemnicy przed naszymi strażami udał się do Luzytanii i nieopodal Lennium¹⁹⁸ zeszedł się z Cecyliuszem Nigrem, barbarzyńcą z pochodzenia¹⁹⁹, który przewodził dość licznemu oddziałowi Luzytanów. Filon wrócił z Nigrem do Hispalis i nocą został przez mury wpuszczony do miasta. Załogę i strażników wymordowali i od nowa przystąpili do walki.

36 Podczas tych wydarzeń posłowie z Kartei przynieśli wiadomość, że mają w swych rękach Pompejusza. Ponieważ przedtem zamknęli bramy przed Cezarem, uważali, że tą przysługą naprawią swój postępek. W Hispalis Luzytanie ani na chwile nie zaprzestawali walk. Gdy Cezar zorientował się w sytuacji, zaczął się obawiać, aby ci ludzie niemający nic do stracenia nie wznieśli pożarów i nie porozwalali murów, jeśli będzie usilnie dążyć do zajęcia miasta. Tak więc po odbytej naradzie wojennej pozwolił Luzytanom dokonać nocą wypadu; oni nie domyślali się, że dzieje się to zgodnie z jego planem. Zrobili więc wypad i podpalili nasze statki wyciągnięte na brzeg rzeki Betys. Podczas gdy nasi byli zajęci pożarem, przeciwnicy rzucili się do ucieczki i zostali wtedy wycięci w pień przez naszych jeźdźców. Po odzyskaniu takim sposobem miasta Hispalis Cezar ruszył²⁰⁰ do Hasty²⁰¹. Z miasta tego przybyli posłowie w sprawie poddania się. Z tych mundyjczyków, którzy po bitwie uciekli do swego miasta, znaczna liczba poddała się, ponieważ oblężenie już za długo dla nich trwało, a gdy przydzielono ich do legionu, zmówili się, że — na dany znak — ci, którzy znajdują się w Mundzie, mają dokonać nocą wypadu, oni natomiast sprawią rzeź w obozie. Gdy ta zmowa została wykryta, następnej nocy na dane hasło wszystkich ich ścięto poza obwarowaniami obozu, o trzeciej straży nocnej.

37 Podczas gdy Cezar z marszu zdobywał pozostałe miasta, mieszkańcy Kartei wszczęli między sobą spór z powodu Pompejusza. Jedna część to byli ci, którzy wyprawili posłów do Cezara, druga zaś część to ci, którzy dochowali wierności stronnictwu pompejańskiemu. Doszło do buntu i nasi zwolennicy opanowali bramy. Nastąpiła wielka rzeź; ranny²⁰² Pompejusz zajął dwadzieścia okrętów wojennych i uciekł. Dydiusz²⁰³, który dowodził naszą flotą w Gades i trzy-

mał w pogotowiu okręty, skoro tylko przyniesiono mu wiadomość o ucieczce Pompejusza, ruszył niezwłocznie w pościg. Równie szybko wyruszyły w pościg z Kartei nasza piechota i jazda. Czwartego dnia²⁰⁴ żegluga pompejańczycy przybyli do lądu, ponieważ wyruszyli z Kartei bez przygotowania i byli już bez wody. Gdy zaopatrywali się w wodę, Dydiusz nadpłynął z flotą, podpalił ich okręty, a niektóre zagarnął.

38 Pompejusz z garstką swoich ratował się ucieczką²⁰⁵ i zajął jakąś z natury obronną kryjówkę. Dzięki wcześniej wyprawionym zwiadam, jeźdźcy i kohorty legionistów wysłani w pościg uzyskali wiadomość o tej kryjówce i przez dzień oraz noc do niej podążali. Pompejusz był poważnie ranny w bark i lewą gołęń. Do tego doszło i to, że skreślił także nogę w kostce; ta dolegliwość najbardziej mu przeszkadzała. Wobec tego odstawiono go do jednej z wież²⁰⁶ w lektyce, w której go noszono. Gdy pewien Luzytańczyk z jego ochrony wysłany zwyczajem wojskowym na zwiad został dostrzeżony przez naszych, jazda i kohorty rychło okrążyły Pompejusza. Dostęp do tego miejsca był trudny. Pompejusz dlatego wybrał sobie miejsce z natury warowne, aby z wyżej położonych pozycji mogła się bronić garstka jego ludzi, choćby ściągnięto nawet znaczne siły. Nasi zaraz po przybyciu podeszli pod górę, ale zostali zepchnięci pociskami. Kiedy nasi ustępowali, przeciwnicy ze zwiększoną natarczywością ich ścigali i uniemożliwiali natychmiastowe podchodzenie. Gdy ten manewr coraz częściej się powtarzał, stwierdzono, że jest to dla nas bardzo niebezpieczne. Dydiusz postanowił więc otoczyć przeciwników wałem oblężniczym. Z jednakim u wszystkich pełnym zapałem pośpiechem nasi usypali wał ku szczytowi góry, tak że mogli odtąd prowadzić walkę z przeciwnikami w jednakowych warunkach. Kiedy przeciwnicy to zauważyli, postanowili ratować się ucieczką.

39 Pompejusz ranny i ze skreconą w kostce nogą, jak już przedstawiliśmy²⁰⁷, a także ze względu na przeszkody terenowe, miał do tego stopnia utrudnioną ucieczkę, że nie mógł szukać ocalenia ani konno, ani wozem. Nasi byli wszędzie pochłonięci rzezią. Pompejusz odcięty od umocnień i po stracie wojska ukrył się w jednej z jaskiń²⁰⁸, znajdujących się w porytym rozpadlinami miejscu kotliny, i nie byłby tak łatwo znaleziony przez naszych, gdyby nie zeznania jeńców. W takich okolicznościach tam go uśmiercono²⁰⁹. Podczas gdy Cezar przebywał w Gades, przyniesiono głowę Gnejusza Pompejusza w przeddzień Idów Kwietniowych²¹⁰ do Hispalis i wystawiono na widok publiczny²¹¹.

40 Dydiusz, o którym już podawaliśmy²¹², pełen radości z powodu uśmiercenia młodego Gnejusza Pompejusza, udał się do pobliskiej strażnicy, a niektóre statki w celu naprawienia kazał wyciągnąć na brzeg i — żeby je uchronić przed jakimkolwiek zagrożeniem — zaczął z dwóch stron sypać boczny wał ku morzu. Ci z Luzytanów, którzy wyszli cało z bitwy pod Mundą, ściągnęli znowu pod swój sztandar i, utworzywszy dość znaczny liczebnie oddział, ruszyli przeciw Dydiuszowi. Choć on z wielką pilnością strzegł swoich statków, to jednak wskutek częstych wypadów nieprzyjaciół dawał się nieraz wywabić ze strażnicy i w codziennych niemal potyczkach ścierał się z tymi Luzytanami. Wtedy oni użyli podstępu. Podzielili swój oddział na trzy części. Jedni byli w pogotowiu, by podpalić statki Dydiusza. Drugi mieli odeprzeć tych, którzy nieśliby pomoc podpalonym statkom. Te dwie części były tak porozmieszczane, że nikt z naszych nie mógł ich dostrzec. Reszta, trzecia część, widoczna dla wszystkich, ruszyła do ataku. Gdy tylko Dydiusz wypadł z wojskiem ze strażnicy, aby ich przepędzić, Luzytanie dali swoim znak i nasze statki zostały podpalone. Nasi, którzy wyruszyli ze strażnicy do walki, zostali, jednocześnie na ten sam znak, przy donośnym krzyku, okrążeni od tyłu z zasadzki, w chwili gdy rzucili się w pościg za uciekającymi podpalaczami. Dydiusz i wielu jego żołnierzy, mimo wielkiego męstwa, zostali zabici²¹³. Niektórzy z naszych w trakcie tej bitwy zajęli łodzie znajdujące się na redzie i, podniósłszy kotwice, zdołali na wiosłach osiągnąć pełne morze. To uratowało im życie. Luzytanie zawładnęli zdobyczą. Cezar ponownie pośpieszył z Gades do Hispalis.

41 Fabiusz Maksymus²¹⁴, którego Cezar pozostawił²¹⁵ z wojskiem do oblegania Mundy, zamknął ją po nieustających dniem i nocą robotach oblężniczych. Oblężeni²¹⁶ przystąpili do rozstrzygnięcia sporów między sobą orężem; po bardzo wielkiej rzezi ci, którzy pozostali przy życiu, zrobili wypad²¹⁷. Nasi nie przepuścili okazji odzyskania miasta i wzięli do niewoli

czternaście tysięcy jego pozostałych przy życiu mieszkańców²¹⁸. Następnie²¹⁹ ruszyli do Ursao²²⁰, które opasywały potężne umocnienia; miejsce to stanowiło przeszkodę dla nieprzyjaciela podczas oblegania nie tylko jako dzieło ludzkich rąk, lecz także przez swoje naturalne położenie. Do tego dochodziło i to, że oprócz jedynego źródła wody w samym mieście, nigdzie bliżej dookoła nie można było jej znaleźć, aż dopiero w odległości ośmiu tysięcy kroków rzymskich. Ten fakt był wielce korzystny dla mieszkańców miasta. Ponadto materiał do budowy wału oblężniczego oraz drewno, z którego stawia się zwykle wieże oblężnicze i daszki ochronne, znajdowały się nie bliżej niż w odległości sześciu tysięcy kroków rzymskich. Przy tym Sekstus Pompejusz, aby lepiej się zabezpieczyć przed oblężeniem, kazał ściąć wszystkie drzewa wokół Ursao i zgromadzić w mieście. W taki sposób nasi zostali zmuszeni do zwożenia drewna z Mundy, którą niedawno zdobyli.

42 Podczas tych wydarzeń pod Mundą i Ursao, Cezar powrócił z Gades do Hispalis²²¹ i następnego dnia na zwołanym zgromadzeniu ludowym powiedział, że wkrótce po objęciu kwestury²²², tę prowincję, spośród wszystkich innych, wybrał sobie jakby na swą własność i obsypywał ją, jakimi tylko mógł w tym czasie, dobrodziejstwami. Następnie podczas pretury²²³, mając wyższy już stopień służbowy, uprosił Senat o zniesienie daniny, którą nałożył był Metellus²²⁴, i spowodował uwolnienie prowincji od tej opłaty pieniężnej. Jednocześnie podjął się patronatu²²⁵ nad nią i wiele poselstw tej prowincji osobiście przedstawił w Senacie, a także bronił spraw publicznych i prywatnych²²⁶ mieszkańców tej prowincji, przez co ściągnął na siebie wrogość wielu osób. Również za swego konsulatu²²⁷, choć nieobecny w Hiszpanii, przysparzał jej, jakie tylko mógł, korzyści. Przekonał się jednak, zarówno podczas obecnej wojny, jak i w przeszłości, że mieszkańcy tej prowincji zapomnieli o tych wszystkich dobrodziejstwach i okazali się niewdzięcznikami względem niego oraz ludu rzymskiego. „Wy, choć zapoznaliście się z zasadami prawa międzynarodowego i sposobami postępowania obowiązującymi obywateli rzymskich, obyczajem barbarzyńców niejednokrotnie podnieśliście rękę na nietykalnych urzędników ludu rzymskiego i w jasny dzień na samym środku forum chcieliście niegodziwie zamordować Kassjusza²²⁸. Wyście zawsze nienawidzili pokoju, tak że nigdy nie można było poniechać utrzymywania legionów ludu rzymskiego w tej prowincji. Wy uważacie dobrodziejstwa za krzywdy, a czyny złe za słuszne. Dlatego nie potrafiliście zachować zgody w czasie pokoju ani wykazać męstwa w czasie wojny. Młody Gnejusz Pompejusz, przez was przyjęty, człowiek bez urzędu i w dodatku uciekinier, uzurpował sobie pęki różg²²⁹ oraz pełnię władzy, a po wymordowaniu wielu obywateli zgromadził wojsko przeciw ludowi rzymskiemu i z waszą zachętą spustoszył pola i prowincję. Jakim to sposobem chcieliście zostać zwycięzcami? Czy nie zdajecie sobie sprawy z tego, że nawet gdybym zginął, to lud rzymski posiada legiony, które nie tylko mogłyby przeciw wam stanąć, ale także niebo rozwalić Dzięki ich chwalebnym czynom i odwadze²³⁰ [...]”

Przypisy

- ¹ *Pharnaces*, król Pontu, syn Mitrydatesa VI Eupatora, pokonany przez Cezara pod Zelą (Azja Mn.) w 47 r. p.n.e. (b. *Alex.* 34 n.).
- ² Autor ma na myśli wojnę afrykańską, zwycięsko zakończoną przez Cezara bitwą pod Tapsus w 45 r. p.n.e.
- ³ W tym miejscu tekst jest uszkodzony. Ci z pompejańczyków, którzy przeżyli klęskę pod Tapsus, zbiegli do pobliskiej Hiszpanii, aby tu szukać schronienia przed zwycięskim Cezarem.
- ⁴ Był starszym synem Gnejusza Pompejusza Wielkiego, po którym nosił to samo imię; liczył wówczas ok. 30-35 lat.
- ⁵ Zob. b. *Afr.* 23.
- ⁶ U Cyncerona zachowała się wiadomość, że latem 46 r. Pompejusz był chory (Cic., *ad. Att.* XII 2, 1), ale jesienią tego roku wylądował w Hiszpanii Dalszej i zaatakował Nową Kartaginę (Cass. Dio XLII 56, 4; XLIII 30, 1).
- ⁷ Chodzi o uroczystości związane z poczwórnym tryumfem Cezara, które trwały od 22 września do 2 października 46 r. Znamienne dla mentalności autora *Wojny hiszpańskiej* jest to, że za przyczynę przedłużającego się pobytu Cezara w Rzymie uważał on igrzyska, a nie ważne sprawy państwowe.
- ⁸ Musieli jednak w dużym stopniu liczyć na miejscową ludność, niezadowoloną z panowania rzymskiego w Hiszpanii. Przykładem może być wojna sertoriańska (80-72).
- ⁹ Autor określa w ten sposób niegodne Rzymianina poniżanie się wobec barbarzyńców.
- ¹⁰ Chodzi o Gnejusza Pompejusza Wielkiego, który od czasów wojny sertoriańskiej miał wielu zwolenników w Hiszpanii, zwłaszcza Dalszej.
- ¹¹ Autor zwraca uwagę na niegodziwość postępowania młodszego Gnejusza Pompejusza, który nie wahał się krzywdzić nawet zwolenników swego ojca. W świetle tego można sobie wyobrazić, jak wyglądało jego zachowanie wobec zwolenników Cezara.
- ¹² Autor posłużył się takim określeniem, ponieważ nie uważał oddziałów młodego Pompejusza za regularne wojsko.
- ¹³ Dyktatorem po raz trzeci został w 46 r. (Cass. Dio XLIII 1, 1; Suet., *Div. M.* LXXVI 2).
- ¹⁴ W 46 r. uchwałą ludu otrzymał władzę dyktatorską na dziesięć lat.
- ¹⁵ Ok. 1 grudnia 46 r.
- ¹⁶ Szybkość z jaką Cezar odbywał swoje podróże zwracała uwagę już w starożytności. Oto słowa Swetoniusza (*Div. Iul.* 57): „Najdłuższe odległości przebywał z niesłychaną szybkością, nie wożąc z sobą żadnego bagażu, potrafił robić po sto mil dziennie na wynajętym chłopskim wozie” (przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska). Podczas jazdy Cezar nie tracił czasu i nawet napisał wiele ze swoich dzieł, jak dowiadujemy się o tym od Swetoniusza (*Div. Iul.* 56): „Pozostawił jeszcze dwie księgi: *O analogii* i tyleż *Anty-Katonów*, ponadto poemat *Podróż*. Pierwsze dwie spośród wymienionych książek napisał podczas przeprawy przez Alpy, kiedy w Galii Przedalpejskiej po odbytych sądach powracał do wojska, następnie w okresie bitwy pod Mundą, ostatnią podczas dwudziestoczerodniowej podróży z Rzymu do południowej Hiszpanii” (przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska).
- ¹⁷ Dalszej, to jest w Betyce (*provincia Baetica*), gdzie już znajdował się młody Gnejusz Pompejusz (por. przyp. 6).
- ¹⁸ Mianowicie Betyką (Hiszpania Dalsza), którą Cezar zdobył w 49 r. na legacie Pompejusza Warronie, a utracił niedawno na rzecz młodego Gnejusza Pompejusza (patrz przyp. 6).
- ¹⁹ *Quintus Pedius*, wnuk starszej siostry Cezara Julii, uczestniczył w wojnie gallickiej, pretor w 48 r., legat Cezara w Hiszpanii w 45 r. Był jednym ze spadkobierców Cezara i autorem ustawy skierowanej przeciw jego mordercom. Zmarł nagle w 43 r. jako *consul suffectus*, mianowany na miejsce poległych w bitwie pod Mutyną (21 kwietnia 43 r.) konsulów Hircejusza i Pansy.
- ²⁰ W niektórych wydaniach jego przydomek występuje w niearchaizowanej formie *Maximus*.
- ²¹ Gdzie przedtem stali obaj ci legaci, nie wiadomo. Nie czuli się jednak na tyle silni, aby samym wystąpić przeciw Gnejuszowi Pompejuszowi (Cass. Dio XLIII 31, 1), i czekali na Cezara. Po jego przybyciu wszystkie siły zbrojne Cezara zgromadziły się w pobliżu *Obuculum* (dziś. Monclova).
- ²² Ponieważ tylko miejscowi jeźdźcy dobrze znali własny teren.
- ²³ Cezar nie miał czasu na oczekiwanie żądanych jeźdźców, lecz tylko z osobistą eskortą pośpieszył do swoich legatów, aby jak najszybciej przystąpić do dalszych działań wojennych. Główne jego siły podążały w ślad za nim.
- ²⁴ Była jednym z czterech okręgów sądowych i stąd jej znaczenie.
- ²⁵ Betyki.
- ²⁶ Miasto (dziś. Montemayor) leżało na wysokim wzgórzu, było jedynym, które dochowało wierności Cezarowi, za co otrzymało później zaszczytną nazwę *Ulia Fidentia*.
- ²⁷ Posłowie spotkali Cezara w Obuculum, dokąd przybył przed 1 stycznia 45 r., a wysłana przez niego pomoc dotarła do Ulii w ciągu jednej nocy, to jest 1 stycznia 45 r.
- ²⁸ Między godz. 21 a 24.
- ²⁹ *Lucius Vibius Paciaecus*, którego przydomek przetrwał w popularnym imieniu hiszpańskim Pacheco.
- ³⁰ W zakresie fachowej wiedzy wojskowej.
- ³¹ To jest pod Ulie.
- ³² Każdy jeździec wziął na swojego konia jednego piechurę, aby jak najszybciej przekroczyć linie nieprzyjacielskie.
- ³³ Tylko niektórzy z wydawców uzupełniają w tym miejscu uszkodzony tekst słowami *cum quaereretur qui essent*, co ułatwia jego zrozumienie.

³⁴ Bitwa została stoczona 2 stycznia 45 r.

³⁵ Korduba leżała na prawym brzegu rzeki Betys (star. *Ba-etis*, dziś. Gwadalkiwir) i Cezar, który dotarł do jej lewego brzegu, musiał przepłynąć się po prowizorycznym moście przerzuconym poniżej Korduby, gdyż jedyny istniejący tam kamienny most był w rękach pompejańczyków. Było to 4 stycznia 45 r.

³⁶ Od swego obozu. Było to 6 stycznia 45 r.

³⁷ Walki te toczyły się do 10 stycznia 45 r.

³⁸ Tym bardziej, że do Cezara dotarło już całe jego wojsko.

³⁹ Na podstawie liczby i wielkości ognisk można było odtworzyć, w przybliżeniu, stan liczebny zajmującego obóz wojska. W związku z tym, zależnie od potrzeby chwili, rozpalano dla zmylenia przeciwnika więcej ognisk, co miało oznaczać, że w obozie jest dużo wojska, lub rozpalano ich niewiele, aby wyglądało na to, że wojska jest mało.

⁴⁰ *Ategua* (dziś. Teba la vieja) leżała na prawym brzegu rzeki Salsum (dziś. Guadajoz). Zarówno z Ukubis (późn. *Claritas Iulia*, dziś. Espejo), jak i z Ategui można było obserwować obóz Gnejusza Pompejusza. Ategua jest odległa o 28 km na południowy zachód od Korduby, tak że Cezar, który wyruszył 11 stycznia 45 r., mógł do niej dotrzeć w ciągu jednego dnia marszu.

⁴¹ Było ich wielu po obydwu stronach, często wyprawianych także dla celów wywiadowczych lub dla prowokacji.

⁴² Które dochodziły do stu metrów wysokości.

⁴³ Chodzi tu też o dolinę rzeki Salsum.

⁴⁴ Było to 12 stycznia 45 r.

⁴⁵ 12 stycznia 45 r.

⁴⁶ 14 stycznia 45 r.

⁴⁷ Było to 16 stycznia 45 r.

⁴⁸ 16/17 stycznia 45 r.

⁴⁹ To jest po lewym brzegu. Należy dodać, że jej starożytna nazwa nawiązuje do wydobywanej tu już w starożytności soli. Do dzisiaj zachowało się tu wiele wówczas czynnych salin, a jeden z dopływów Guadajoz (star. Salsum) nosi nawet nazwę Arroyo del Salado (słony strumień).

⁵⁰ Jest to dziś. Cerro (wzgórze) de la Ventosilla.

⁵¹ Składał się on z mieszkańców prowincji; po kapitulacji Warrona Cezar przekazał go Kwintusowi Kassjuszowi razem z II legionem, który już od dawna stacjonował w Hiszpanii. Od niego obydwie te legiony przejął Gajusz Treboniusz jako przysłany przez Cezara następcą Kassjusza. W 46 r. obydwie legiony zbuntowały się i przeszły na stronę młodego Gnejusza Pompejusza.

⁵² Można przyjąć pogląd Mommsena, że oddziały posiłkowe składające się z tubylców zostały przekształcone w legiony, ale trudno się zgodzić z autorem *Wojny hiszpańskiej*, że wszystkie pozostałe dziewięć legionów Gnejusza Pompejusza składały się ze zbiegów, niewolników i żołnierzy oddziałów posiłkowych.

⁵³ Ponieważ zdawał sobie sprawę z tego, że Cezar ma poważne trudności z zaopatrzeniem dla swego wojska i ze

znalezieniem dla niego odpowiednich kwater, a kłopoty te mogą zwiększyć się jeszcze bardziej, jeśli Pompejuszowi uda się odwlec rozstrzygnięcie wojny aż do zimy.

⁵⁴ Urodzajność gleby sprawiła, że cała ta kraina (dzis. Andaluzja) została pozbawiona lasów i dlatego brak było drewna budulcowego, co bardzo utrudniało działania oblężnicze; konieczność nawadniania pól powodowała, że wodę odprowadzano do gęsto rozgałęzionej sieci kanałów nawadniających i w tutejszych rzekach i strumieniach nie było wystarczającej jej ilości dla wojska.

⁵⁵ Chodzi o Luzytanów, którzy często napadali na terytorium Hiszpanii Dalszej.

⁵⁶ Autor *Wojny hiszpańskiej* znał to niewątpliwie z autopsji.

⁵⁷ *Castra Postumiana* (dziś. Harinilla). Obóz nazwano tak na cześć Lucjusza Postumiusza Albinusa, który jako pretor w 180/179 r. zarządzał Hiszpanią Dalszą.

⁵⁸ Zagrozała ona łączności Gnejusza Pompejusza z Korduba.

⁵⁹ Ciągającym się wzdłuż południowego (czyli lewego) brzegu rzeki Salsum.

⁶⁰ 22 stycznia 45 r.

⁶¹ Między godz. 3 a 4 nad ranem. Jest to zazwyczaj najlepsza pora do zaskoczenia przeciwnika pogrążonego w śnie.

⁶² 23 stycznia 45 r.

⁶³ *Lucius Nonius Asprenas*, ten sam, którego Cezar pozostawił pod Tapsus, by strzegł obozu (por. *b. Afr.* 80, 4). Zdaniem niektórych badaczy ma on być identyczny ze wspomnianym przez Katullusa (Catull. 52) Noniuszem.

⁶⁴ 23/24 stycznia 45 r.

⁶⁵ Gnejuszowi Pompejuszowi nie udało się usunąć załogi Cezara z *Castra Postumiana* i dlatego nie mógł zapewnić sobie łączności z Korduba, gdzie znajdowała się jego baza. Z tego powodu musiał przesunąć swój obóz bliżej Korduby, to jest na zachód od *Castra Postumiana*, przypuszczalnie na wzgórze, zwane dziś Cerro de la Torrecilla.

⁶⁶ Bliżej nieznanego naczelnika jakiegoś plemienia hiszpańskiego, chyba z *provincia citerior*.

⁶⁷ 24 stycznia 45 r.

⁶⁸ 25 stycznia 45 r., po północy.

⁶⁹ obrońcy miasta chcieli podpalić urządzenia oblężnicze Cezara zbudowane z drewna.

⁷⁰ 27 stycznia 45 r.

⁷¹ 28 stycznia 45 r.

⁷² 28 stycznia 45 r.

⁷³ 28/29 stycznia 45 r.

⁷⁴ 29 stycznia 45 r.

⁷⁵ 30 stycznia 45 r.

⁷⁶ Wał ten miał osłaniać pompejańczyków podczas zaopatrywania się w wodę.

⁷⁷ 30 stycznia 45 r.

⁷⁸ 30 stycznia 45 r.

- ⁷⁹ Napis wyryto na ołowianym pocisku do proc.
- ⁸⁰ W towarzystwie własnych posłów.
- ⁸¹ Chodzi o machinę miotającą, która mogła wyrzucać pociski o ciężarze do pięciu kilogramów na odległość do dwustu metrów.
- ⁸² Niewątpliwie była to dodatkowa wieża zbudowana z drewna.
- ⁸³ 5 lutego 45 r.
- ⁸⁴ Na prawym brzegu, aby stąd przeszkadzać Cezarowi w działaniach bojowych przeciw Ategui, zabezpieczyć swoje połączenia z Kordubą, a jednocześnie zagrozić wszelkim połączeniom Cezara z jego zapleczem.
- ⁸⁵ 6 lutego 45 r.
- ⁸⁶ 6/7 lutego 45 r.
- ⁸⁷ Podkop ten prowadził niewątpliwie pod urządzenia oblężnicze Cezara. Wprawdzie nie było dotąd o nim mowy, ale tego rodzaju podkopy oblężeni zawsze robili, aby za ich pomocą móc niszczyć nieprzyjacielskie urządzenia oblężnicze.
- ⁸⁸ 7 lutego 45 r.
- ⁸⁹ Wynikający ze sławy jego ojca Gnejusza Pompejusza Wielkiego.
- ⁹⁰ 7 lutego 45 r.
- ⁹¹ 12 lutego 45 r.
- ⁹² Gnejusz Pompeusz zostawił więc Ateguę własnemu losowi i zamierzał uciec do Kartei, gdzie stała jego flota.
- ⁹³ 12 lutego 45 r.
- ⁹⁴ Gnejusz Pompeusz pismem swoim powiadamiał komentanta załogi w Ategui, że zostawia miasto własnemu losowi. Tę wiadomość, która miała być zatajona przed ategueńczykami, Cezar im udostępnił i dlatego następnego dnia doszło do kapitulacji Ategui.
- ⁹⁵ 12/13 lutego 45 r.
- ⁹⁶ Między godz. 21 a 24.
- ⁹⁷ 13 lutego 45 r.
- ⁹⁸ 19 lutego 45 r.
- ⁹⁹ *Lucius Munatius Flaccus*, dowódca załogi pompejańskiej w Ategui. Brał udział w zamachu na życie cezarianina Kwintusa Kassjusza Longinusa, znienawidzonego powszechnie z powodu zdzierstw, namiestnika Hiszpanii Dalszej.
- ¹⁰⁰ 19 lutego 45 r.
- ¹⁰¹ 20 lutego 45 r.
- ¹⁰² 21 lutego 45 r.
- ¹⁰³ 21 lutego 45 r.
- ¹⁰⁴ 23 lutego 45 r.
- ¹⁰⁵ 23 lutego 45 r.
- ¹⁰⁶ 23/24 lutego 45 r.
- ¹⁰⁷ Typowy rodzaj kary dla niewolników.
- ¹⁰⁸ 24 lutego 45 r.
- ¹⁰⁹ 26 lutego 45 r.
- ¹¹⁰ 27 lutego 45 r.
- ¹¹¹ 1 marca 45 r.
- ¹¹² Dziś Osuna, miasto leżące na wschód od Hispalis (dziś Sewilla), odległe około 56,5 km na południowy zachód od Mundy (dziś Montilla).
- ¹¹³ 2 marca 45 r.
- ¹¹⁴ Ażeby nie można było ukryć broni pod odzieżą.
- ¹¹⁵ *Baeturia*, północno-zachodnia część Betyki (*Baetica*), rozciągająca się między rzekami Baetis (dzis. Gwadalquivir) a Anas (dzis. Guadiana).
- ¹¹⁶ Równało się to 84 denarom rocznie, podczas gdy u Cezara legionista otrzymywał 225 denarów rocznie. Dane te są niepewne z powodu uszkodzenia tekstu.
- ¹¹⁷ 4 marca 45 r.
- ¹¹⁸ Głównie po to, by osłaniać żołnierzy podczas zaopatrywania się w wodę.
- ¹¹⁹ Autor zacytował słowa Enniusza (239-169) z jego *Roczników* (*Annales*), które były podstawową lekturą szkolną aż do czasów Tyberiusza (14-37).
- ¹²⁰ Obóz Cezara znajdował się na północ od rzeki Salsum, a obóz Gnejusza Pompejusza na południe od niej. Cezar mógł jednak mieć pewne oddziały na lewym brzegu rzeki, np. w *Castra Postumiana*. W opisywanym momencie żołnierze Cezara pracowali na południu, tj. na lewym brzegu rzeki, i ich rozpaczliwa sytuacja, zanim przyszła im od północy z pomocą konnica Cezara, była właśnie obserwowana z obozu przez ich towarzyszy broni.
- ¹²¹ Z głębokiej kotliny, o której jest mowa w rozdz. 25, 2.
- ¹²² To znaczy, że jeździec walczył jednocześnie przeciw jeźdźcowi oraz przeciw lekkobrojnemu piechurowi.
- ¹²³ *Clodius Arquiteus*, bliżej nieznan, którego niektórzy komentatorzy identyfikują ze wspomnianym w rozdz. 10, 1 Arguecjuszem.
- ¹²⁴ 5 marca 45 r.
- ¹²⁵ *Soricaria* (dzis. Castro del Rio) leżała w odległości ok. 9,5 km na południowy wschód od Ategui.
- ¹²⁶ Na lewym brzegu rzeki Salsum.
- ¹²⁷ Autor *Wojny hiszpańskiej* trzykrotnie używa w rozdz. 24 wyrazów oznaczających wyniosłość terenową, mianowicie *grumus*, *tumulus* oraz *mons*. Ostatni wyraz właśnie w tym miejscu użyty wskazuje, że chodzi tu o górę, która nie ma nic wspólnego z obu tu wymienionymi wyniosłościami terenowymi.
- ¹²⁸ 6 marca 45 r.
- ¹²⁹ Achilles, znany z wielkiej siły i uderzającej urody grecki bohater spod Troi, syn Peleusa, króla Tessalii, i nimfy Tetydy, córki boga morskiego Nereusa, uwieczniony w *Iliadzie* Homera.
- ¹³⁰ Memnon, król Etiopii, syn Tytonosa i Eos (Jutrzenki), pośpieszył z pomocą Trojanom walczącym z Grekami. Zo-

stał zabity pod Troją w pojedynku z Achillesem. Ze względu na kolor skóry nazywano go *Niger* (czarny).

¹³¹ *Quintus Pompeius Niger*, bliżej nieznany ekwita rzymski. Autor *Wojny hiszpańskiej* chyba ze względu na jego przydomek *Niger* nawiązał do pojedynku Achilleśa z czarnoskórym Memnonem (*niger Memnon*).

¹³² *Italica*, miasto hiszpańskie w Betyce na prawym brzegu rzeki Betys. Ruiny Italiki znajdują się obok dziś. Santiponce nieopodal Sewilli.

¹³³ Użyte tu przez autora *Wojny hiszpańskiej* określenie *principes* należy rozumieć jako „centurionowie manipułów drugiej linii bojowej”.

¹³⁴ W tym miejscu jest luka w tekście.

¹³⁵ Patrz rozdz. 25, 2.

¹³⁶ Tekst uszkodzony. Zdaniem komentatorów w tym miejscu była zapewne mowa o tym, że Cezar ustawił swoich lekkobrojnych w taki sposób, by mogli służyć jako wsparcie wycofującej się konnicy.

¹³⁷ *Cassius*, dowódca tego zwycięskiego oddziału, nie jest bliżej znany.

¹³⁸ 7 marca 45 r.

¹³⁹ *Hasta* (prawdopodobnie dziś. Mesa de Asta) według starożytnych itinerariów leżała na drodze z Hispalis do Gades, 15 km na południe od dziś. Lebrija (star. *Nebrissa*).

¹⁴⁰ Chodzi o srebrną zastawę stołową, o której pewne wyobrażenie może dać znalezisko z Hildesheim koło Hanoweru, gdzie w 1868 r. natrafiono na 69 sztuk bogato zdobionych naczyń srebrnych, datowanych na połowę I w. n.e.

¹⁴¹ Mimo że pismo nie dotarło do Ursao, mieszkańcy jego znali treść tego pisma (rozdz. 28, 3), a to dzięki temu, że ważniejsze wiadomości przekazywano przez kilku gońców jednocześnie, licząc się z ewentualnością, że któryś może wpaść w ręce przeciwników.

¹⁴² *Si valetis gaudeo ego valeo*, w skrócie: SVGEV — konwencjonalna formuła, od której zaczynało listy.

¹⁴³ Cezar miał cztery legiony weteranów (III, V, VI i X) oraz cztery legiony nowozaczących.

¹⁴⁴ W Ategui na przykład Cezar zdobył magazyny z żywnością.

¹⁴⁵ Tekst uszkodzony.

¹⁴⁶ Między 10 a 12 marca 45 r.

¹⁴⁷ Patrz rozdz. 24.

¹⁴⁸ 5 marca 45 r.

¹⁴⁹ *Publius Attius Varus*, zacięty wróg Cezara, który uważał, że nie będzie mógł liczyć na jego pobłażliwość (patrz 31,9).

¹⁵⁰ Spalis, jak przypuszczają niektórzy z komentatorów, musiała znajdować się w rejonie pomiędzy Ukubis, Sorykarią a równiną Mundy, zapewne na wschodnim krańcu tej równiny. Podobnie jak Carruca i Ventipo, mało znana. Nazwa Spalis, zdaniem niektórych badaczy, ma się tak do nazwy Hispalis, jak Spania do Hispania, Tucci do Itucci, Lergetes do Ilergetes (Schulten, *Numantia* 11914, s. 38).

¹⁵¹ Było to około północy.

¹⁵² Gnejusz Pompejusz spalił miasto, aby Cezar nie mógł znaleźć w nim kwater i aby zniszczyć wszelkie znajdujące się w nim zapasy.

¹⁵³ Położenie *Ventipo* nie jest znane i nie identyfikuje się go z miejscowością o takiej samej nazwie, leżącą 30 km na południe od Mundy (dziś. Montila).

¹⁵⁴ 16 marca 45 r.

¹⁵⁵ *Carruca*, bliżej nieznana miejscowość koło Wentypo.

¹⁵⁶ Jeden ze sposobów wykonywania kary śmierci na żołnierzu, który dopuścił się ciężkiego przewinienia.

¹⁵⁷ Dzisiejsza równina Vanda, na której południowym skraju leży Montilla (star. Munda).

¹⁵⁸ 17 marca 45 r.

¹⁵⁹ Od północy.

¹⁶⁰ Obóz Cezara znajdował się do tej pory na skraju wyżyny górującej nad Równiną Mundeńską.

¹⁶¹ Patrz 8, 4-5.

¹⁶² Obóz Cezara znajdował się na wschodnim skraju Równiny Mundeńskiej, a Gnejusza Pompejusza na jej zachodnim skraju, tuż przed samą Mundą.

¹⁶³ Zwany dziś Carchena, który na północno-zachodnim krańcu równiny powoduje zabagnienie terenu.

¹⁶⁴ To znaczy z trzynastu legionów.

¹⁶⁵ Ogółem wojsko Pompejusza liczyło około 100 tys. żołnierzy.

¹⁶⁶ To jest z ośmiu legionów, z czego cztery to legiony weteranów (III, V, VI i X) oraz cztery legiony rekrutów (XXVIII, XXX i dwa bliżej nieokreślone).

¹⁶⁷ W skład konnicy Cezara wchodził oddział Numidów pod wodzą Bogudesza, króla Zachodniej Mauretanii.

¹⁶⁸ Należy przyjąć, że oddziały Cezara nie przekroczyły wspomnianego strumienia.

¹⁶⁹ Przekraczanie strumienia spowodowałoby rozluźnienie szeregów cezarian, co utrudniłoby skuteczną obronę przed nieprzyjacielem, i to zmusiło Cezara do przegrupowania swoich sił.

¹⁷⁰ Autor *Wojny hiszpańskiej* zapewne brał w tej bitwie udział jako żołnierz V lub może X legionu. Dlatego potrafił dokładniej naszkicować ustawienie legionów, natomiast ustawienie oddziałów posiłkowych oraz konnicy mniej go interesowało. Gdyby był dowódcą wyższego szczebla, tego rodzaju brak zainteresowania byłby niedopuszczalny.

¹⁷¹ Bitwa pod Mundą była najcięższą bitwą w wojskowej karierze Cezara. W początkowej fazie rozwijała się tak niekorzystnie dla niego, że w pewnym momencie pomyślał podobno nawet o samobójstwie. Jednakże jego osobiste wkroczenie w krytycznym momencie do walki na prawym skrzydle X legionu oraz niezachwiane męstwo legionistów całkowicie zmieniło sytuację na korzyść Cezara.

¹⁷² Patrz 30, 7.

¹⁷³ Jest to znowu wspomnienie ze szkolnej lektury autora *Wojny hiszpańskiej*.

¹⁷⁴ Było to święto ku czci staroitalskiego bóstwa płodności i wzrostu, zwanego Liber, które w późniejszym czasie identyfikowano z greckim bogiem wina Bakchusem. W dniu tym, 17 marca, młodzieńcy, którzy osiągnęli pełnoletność, po raz pierwszy przywdziewali togę męską (*toga virilis*).

¹⁷⁵ Dotyczyło to przede wszystkim uciekinierów z szeregów Cezara, zwłaszcza z II legionu oraz z legionu tubylczego (*legio vemacla*), następnie tych żołnierzy pompejańskich, którzy w 49 r. byli pod rozkazami Afranusza i Petrejusza, a po kapitulacji pod Ilerdą zostali wolno puszczeni przez Cezara do domów i mimo zobowiązania, że nie podniosą już więcej ręki na Cezara, znowu wstąpili w szeregi armii pompejańskiej. Wszyscy oni zostali skazani na śmierć za wiarołomstwo.

¹⁷⁶ Oszczep zwany *tragula*, używany przez Gallów, był zaopatrzony w specjalny rzemień, za którego pomocą oszczepowi nadawano silniejszy rozmach podczas wyrzutu, a tym samym znacznie większy zasięg.

¹⁷⁷ 18 marca 45 r., ok. godz. 21.

¹⁷⁸ W niewiadomym kierunku. Według Cycerona (*ad Att.* XII 37,4), który oparł się na wiadomości otrzymanej listownie od Hircajusza, Sekstus Pompejusz miał zbiec do Hiszpanii Bliższej, natomiast dokąd uciekł Gnejusz Pompejusz, nie było mu wiadomo. Appian (*b. c.* II 105, 440) podaje, że Sekstus Pompejusz „zmuszony jednak ukrywać się jeszcze, uchodząc ciągle przed pościgiem, utrzymywał się z rozboju” (przeł. L. Piotrowicz). Ostatecznie znalazł schronienie u Leetanów (*Laetani*), plemienia żyjącego na wschodnim wybrzeżu hiszpańskim między dziś. Barceloną a Blanes. Na wiadomość o zamordowaniu Cezara w 44 r. powrócił do Betyki, ale opuścił ją ponownie, gdy przybył tam Lepidus.

¹⁷⁹ Nieco więcej szczegółów na temat ucieczki Gnejusza Pompejusza podaje Appian (*b. c.* II 105, 436): „Sam Pompejusz umknął po klęsce ze 150 jeźdźcami do Kartei, gdzie stała jego flota, i niesiony w lektyce przybył do arsenału okrętowego po kryjomu jako człowiek prywatny; widząc, że tu wszyscy są pogrążeni w rozpacz, przestraszył się, aby go nie wydano, i wsiadłszy na statek umknął znowu. Gdy uwikłał sobie nogę w zwojach liny, ktoś usiłując przeciąć linę mieczem zamiast liny przeciął mu stopę. Popłynął więc do jakiejś miejscowości i tam poddał się leczeniu. Ponieważ jednak i tu go szukano, uciekał uciążliwą i ciemną drogą, przy czym ciernie wbijały mu się w rany, aż wyczerpany usiadł pod jakimś drzewem, gdzie go dopadli siepacze i po męskiej obronie zabili. Głowę jego zaniesiono Cezarowi, który kazał ją komuś pogrzebać” (przeł. L. Piotrowicz).

¹⁸⁰ 25 marca 45 r.

¹⁸¹ *Carteia* (dziś. El Rocardillo), hiszpańskie miasto między dziś. Gibraltarem a Algeciras.

¹⁸² To jest na odległość ok. 12 km.

¹⁸³ 20 marca 45 r.

¹⁸⁴ Cezar przeprowił się na prawy brzeg rzeki Betys, ponieważ chciał zaatakować bezpośrednio samo miasto.

¹⁸⁵ *Quinctius Annius Scapula*, przeciwnik Cezara, uczestnik

zamachu na Kwintusa Kassjusza Longinusa, razem z Apolinuszem został wybrany na dowódcę przez zbuntowane przeciw Treboniuszowi legiony hiszpańskie, które obwołały młodego Gnejusza Pompejusza wodzem.

¹⁸⁶ Z natychmiastowym skutkiem, a nie przez testament.

¹⁸⁷ Chodzi zapewne o olejek z mirry, stosowany przy paleniu zwłok.

¹⁸⁸ Z wpływami greckimi między innymi także homoseksualizm przeniknął do Rzymu.

¹⁸⁹ Legiony te, jako nowo uformowane, nie brały udziału w bitwie pod Mundą. Składały się one, poza dwoma legionami Treboniusza, które przeszły na stronę Gnejusza Pompejusza, również z licznych dezertersów z armii Cezara.

¹⁹⁰ Jak podaje Appian (*b. c.* II 103, 427): „Służyła też w wojsku Pompejusza wielka liczba niewolników” (przeł. L. Piotrowicz). Wśród nich znaleźli się także niewolnicy dostarczeni przez swoich panów, obywateli Korduby.

¹⁹¹ Był to oczywiście legion uformowany obecnie w Kordubie.

¹⁹² Por. 2,1.

¹⁹³ Chodzi o wspomniany XIII legion.

¹⁹⁴ 21 marca 45 r.

¹⁹⁵ Wrozd. 32, 1; 33,1.

¹⁹⁶ 26 marca 45 r.

¹⁹⁷ *Caius Caninius Rebilus*, legat Cezara co najmniej od 52 r., w 49 r. był razem z Kurionem w Afryce, zdołał się uratować po zagładzie wojska Kuriona, który wtedy też poległ, w 46 r. uczestniczył ponownie w wojnie w Afryce, w grudniu 45 r. był przez jeden dzień konsulem.

¹⁹⁸ *Lennium*, bliżej nieznanego miasta w Luzytanii.

¹⁹⁹ Był pochodzenia hiszpańskiego, mimo że nosił rzymskie imię.

²⁰⁰ 8 kwietnia 45 r.

²⁰¹ Miasto w południowej Hiszpanii, dziś. Massa de Asta.

²⁰² Por. 32, 6-7.

²⁰³ *Caius Didius* został wysłany razem z flotą z Sardynii do Hiszpanii w celu ścigania Gnejusza Pompejusza i koło Kartei, 28 marca 45 r., rozbił jego flotę. Później udało mu się dopaść Gnejusza Pompejusza, którego zabił, a głowę odesłał do Gades, gdzie przebywał wtedy Cezar. Sam został wkrótce napadnięty i zabity z zasadzki przez Luzytanów.

²⁰⁴ 1 kwietnia 45 r.

²⁰⁵ 4 kwietnia 45 r.

²⁰⁶ Tego rodzaju wież było wiele w Hiszpanii (por. 8, 3).

²⁰⁷ Por. 38, 2.

²⁰⁸ Przypuszcza się, że było to w pobliżu dziś. Malagi (star. *Malaca*).

²⁰⁹ Por. przyp. 174.

²¹⁰ 12 kwietnia 45 r.

²¹¹ Wystawienie głowy Gnejusza Pompejusza na widok publiczny miało wielkie znaczenie propagandowe, cezarian bowiem podnosiło na duchu, przeciwnikom zaś wykazywało, że dalszy opór jest beznadziejny i bezsensowny.

²¹² Rozdz. 37, 3-4.

²¹³ 6 kwietnia 45 r.

²¹⁴ *Quintus Fabius Maximus* wspólnie z Kwintusem Pediuszem dowodził wojskiem Cezara, zanim ten przybył do Hiszpanii. Po bitwie pod Mundą Cezar zlecił mu obleganie tego miasta.

²¹⁵ 17 marca 45 r.

²¹⁶ Podzieleni na zwolenników Pompejusza i Cezara.

²¹⁷ Por. 36, 4-5.

²¹⁸ 20 marca 45 r.

²¹⁹ 25 marca 45 r.

²²⁰ *Ursao* (dzis. Osuna) znajdowało się w odległości 66 km od Mundy. Działała tu silna partia pompejańska (por. 28,2).

²²¹ 30 kwietnia 45 r.

²²² W 69 r. Cezar był kwestorem w Hiszpanii Dalszej.

²²¹ W 62 r.

²²⁴ *Quintus Caecilius Metellus Pius* walczył w latach 79-71 przeciw Sertoriuszowi. Nałożoną przez niego daninę na Hiszpanię zniesiono w 62 r. p.n.e.

²²⁵ Wpływowi przedstawiciele rządzących warstw rzymskich, rekrutujący się zazwyczaj spośród senatorów, byłych urzędników, często nawet tych, którzy dokonali podboju określonej prowincji, stawali się opiekunami i prawnymi przedstawicielami poszczególnych prowincji przed rzym-

skimi władzami administracyjnymi czy sądowniczymi. Inicjatywa powołania patrona wychodziła od prowincji. Sprawowanie patronatu było uważane za bardzo zaszczytne wyróżnienie.

²²⁶ Nie znamy żadnego wypadku, by Cezar podjął się reprezentowania interesów jakiegoś mieszkańca Hiszpanii przed rzymskim sądem.

²²⁷ Który w 59 r. sprawował razem z Bibulusem.

²²⁸ Por. *b. Alex.* 52, 2.

²²⁹ Oznaka władzy urzędnika rzymskiego wyposażonego w *imperium*, czyli najwyższą władzę.

²³⁰ W tym miejscu urywa się tekst *Wojny hiszpańskiej*. Jaka była objętość tego dzieła, trudno stwierdzić. Po zakończeniu wojny Cezar powrócił do Rzymu. Co się tyczy Hiszpanii, to założył tu wiele kolonii obywateli rzymskich, a także nie żałował przyznawania ludności miejscowej, za jej lojalność, prawa latyńskiego (*ius Latinum*). Wyniki tej polityki zaowocowały obficie w czasach cesarstwa, kiedy to Hiszpania stała się jedną z najwyżej rozwiniętych gospodarczo i najbardziej zromanizowanych prowincji rzymskich. Jeżeli chodzi o Sekstusa Pompejusza, to przez długi czas prowadził on piracką wojnę z Rzymem na Morzu Śródziemnym, stając się dowódcą jednej z najsilniejszych flot w tym rejonie. Oktawian wszedł z nim w układy, mianował go na podstawie porozumienia w Misenum (40 r.) namiestnikiem Sardynii, Sycylii i Achai, a więc przyznał mu oficjalnie te terytoria, którymi Sekstus Pompejusz jako dowódca floty pirackiej od dawna faktycznie już władał. Wreszcie z czasem udało się Oktawianowi urzeczywistnić swój od początków drugiej wojny domowej noszony plan, mianowicie w 35 r. p.n.e. po uciążliwych działaniach wojennych zniszczył całkowicie flotę Sekstusa Pompejusza; zginął też wtedy sam Sekstus.